

# Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 328, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9. do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 8-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## Język polski traci swój autorytet w Polsce!

Zdumiewający okólnik p. min. oświaty Dobruckiego.

Nie jest on zgodny z konstytucją i stanowi niebezpieczny precedens.

Stwierdza to przewodniczący komisji konstytucyjnej Sejmu, pos. Głabiński.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 kwietnia.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Dobrucki wydał dn. 22 b. m. okólnik w sprawie języka urzędowego w szkolnictwie. Okólnik uznaje język państwowy za obowiązujący, wprowadza jednak w szkołach, w których językiem wykładowym nie jest język polski pewne wyjątki, jak naprz. ogłoszenia, porządanie aktów, szkolnych świadectw i zawiadomień rodziców może być prowadzone w obu językach (może być, nie ma być, to znaczy, że nie jest wprowadzony przymus). Na podania należy odpowiadać językiem, w jakim piśmie jest podanie. Na posiedzeniach rad pedagogicznych dopuszczalny jest język państwowy. W szkołach utrakwistycznych obowiązują przepisy w języku państwowym. W szkołach bez państwowego języka urzędowego administracja powinna być prowadzona w językach urzędowych.

Okólnik ten nie wspomina, na jakich warunkach będzie miał moc obowiązującą.

Z tego powodu zwrócić się do prezydenta komisji konstytucyjnej posła Głabińskiego o wyrażenie opinii o wydanym okólniku. Poseł Głabiński formułuje swój wyrok w sposób następujący:

„Nie wiadomo mi, czy okólnik taki został wydany przez ministra Dobruckiego, czy wyraża opinię swą na wypadek, gdyby okólnik taki istotnie istniał. Muszę zaznaczyć, że minister oświaty, ani też żaden inny minister resortowy nie jest uprawniony do wydawania rozporządzeń w sprawie języka urzędowego. Sprawa języka państwowego i języka urzędowego w szkołach i samorządów w administracji jest uregulowana ustawą z dnia 31 lipca 1924 r., pozycja 724 „Dziennik Ustaw” oraz ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. „Dziennik Ustaw”, jeśli chodzi o język urzędowy sądowni, urzędów prokuratorskich i notarialnych. Dla władz szkolnych obowiązują przepisy ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., pozwolające specjalne przepisy dla szkół ustawione z tej daty, pozycja 766 „Dziennik Ustaw” odnoszą się tylko do wewnętrznej struktury szkolnej.

Postanowienia, objęte ustawą obejmującą obowiązki władz szkolnych i nie zostały uchylone. Zmiana konstytucji, uchwalona przez sejm, ani pełnomocnictwa udzielone rządowi, a także prezydentowi obejmują sprawę szkolnych ani języka państwowego. Z tego wynika że: Prezydent Rzeczypospolitej nie ma kompetencji prawnej do wydania rozporządzenia o podobnej treści, jak zawiera okólnik ministra oświaty. — Wszelkie rozporządzenia, choćby były

wydawane w ramach ustaw winny być ogłaszane w formie rozporządzeń wykonawczych, obowiązujących ustawowo, a nie w formie wewnętrznych okólników. Takie rozporządzenia wykonawcze w

sprawie języka urzędowego zostały wydane przez Radę Ministrów 24 września 1924 roku, pozycja 820 „Dziennik Ustaw”. Stwierdzam więc, że okólnik ministra oświaty nie zawiera nawet powołania się

na obowiązujące ustawy lub przepisy. Z tego powodu muszę uważać okólnik za akt niezgodny z postanowieniami konstytucji oraz za niebezpieczny precedens na przyszłość.

Hold stolicy cywilizacji i chrześcijaństwa.

## Roma-wieczne miasto wiecznej chwały

Imponujące uroczystości z okazji rocznicy powstania Rzymu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 21 kwietnia.

Z okazji rocznicy powstania Rzymu i święta narodowego zawieszona została praca we wszystkich fabrykach, pracowniach, biurach i szkołach. Funkcjonują jedynie zakłady użyteczności publicznej.

Cały Rzym udekorowany jest sztandarami, nawet w dzielnicach robotniczych panuje niezwykle ożywienie. Dekoracje artystyczne nadały wielkiej wspaniałości pałacowi na Kapitolu.

Gubernator Rzymu dokonał z wifli Borghese rewii 6000 drużyn. Na Piazza del Popolo odbyło się wielkie zebranie członków wszystkich odgałęzień związków robotniczych. W tymże czasie przywódca stronnictwa faszystowskiego Turati wygłosił w Kolizeum przemówienie do zebranych tam „młodych Włoszek”, t. j. uczennic szkół żeńskich, które połączone są w drużyny.

Uroczystości poranne zakończone zo-

stały uroczystą mszą, odprawioną przy ołtarzu, postawionym w Kolizeum.

WIELKA ROCZNICA.

Rzym, 21 kwietnia.

Ag. Stefaniego. „Osservatore Romano”, organ Stolicy Apostolskiej, zamieszcza artykuł pod tyt. „21-szy kwietnia”, w którym m. in. powiedziane jest, co następuje: „Wspomnienie o założeniu Rzymu przywodzi na myśl jego chwałę. Wprawdzie z czasem gwiazda jego zaszła, wszelka bowiem chwała ludzka jest przemijająca, jednakże zanim jeszcze przewroty polityczne i wojskowe doprowadziły do upadku ostatniego Romulusa, inny znak, który został umieszczony ponad orłami legionów, zatryumfował. Ten znak święty i wielbiony miał nie ulec potędze czasu. Krzyż nie upada nigdy, lecz stale, bez przerwy rządzi Rzymem i całym światem. Dzięki odrodzeniu chrześcijańskiemu, dzięki tym i drugim, wyższym, wspa-

niałym narodzinom Rzym żyje do dziś, bardziej niż kiedykolwiek podziwiany przez ludy. Dziś ludy mogą czcić dawną wielkość Rzymu, nieodłączną od dzisiejszej odrodzonej i znajdującej wyraz w nowej potędze, która od 20 wieków łączy się i niepokalanym światłem.

Dzięki szczęśliwej inicjatywie, pracownicy włoscy zwołani zostali na dzień 21 kwietnia i zebrali się w Kolizeum na obchód chrześcijański. Nowe pokolenia pragną być godne Rzymu — i będą godne, jeśli zwrócą swój wzrok na Rzym, żyjący i święty. Sztuka i prawodawstwo znalazły w nim swe najwyższe piękno i największą mądrość. Prawda, mianowicie Prawda Chrystusowa ma w Rzymie swe niewyczerpane źródło, ożywiające wszelką siłę i wszelką potęgę. I wszystkim ludziom z najodleglejszych krańców świata oddawać będą — dla wielkości jego najwspanialszej pod słońcem — cześć Rzymowi, triumfującemu, bo chrześcijańskiemu.

## Zatarg Jugosławii z Włochami na ostrzu miecza.

Alarmujące sygnały z Belgradu.

Rząd serbski chce stworzyć nowy front narodów bałkańskich.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Białogrod, 21 kwietnia.

Wiadomości, nadchodzące z Włoch o niestępliwości Mussoliniego w sprawie traktatu w Tirano oraz o grupowaniu albańskich wojsk na granicy jugosłowiańskiej, wywołują tu silnie podniecone nastroje antywłoskie.

Cała prasa nawołuje społeczeństwo do spokoju, podkreślając jednocześnie, że sprawa Adriatyku jest dla Jugosławii kwestią życia i śmierci i żadne kompromisy w tym kierunku nie mogą być przez Serbów akceptowane.

ROKOWANIA.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 21 kwietnia.

Rokowania pomiędzy rządami londyńskim a paryskim nad sposobami załagodzenia znajdującego się w dalszym ciągu w ostrem stadium konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, trwają.

STWORZENIE NOWEGO FRONTU NA RODÓW BALKAŃSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bratysława, 21 kwietnia.

W obszernej depeszy z Białogrodu donosi tutejszy „Slovak”, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Marinkowicz odpowie na „spisek” Mussoliniego zwrócony przeciwko Jugosławii i Małej Entencie oraz na włosko-węgierską przyjaźń stworzeniem nowego frontu narodów bałkańskich. Plan jego polega na zbliżeniu Jugosławii do Bułgarii i Rumunii.

## Rzeczoznawca pedagogiczny na G. Śląsku.

Zakres kompetencji p. Maurera.

Genewa, 21 kwietnia.

Donosząc o mianowaniu inspektora szkolnego Maurera rzeczoznawcą pedagogicznym dla G. Śląska, szwajcarska agencja telegraficzna podaje, że rada Ligi Narodów ustaliła na sesji marcowej zasadnicze linie postępowania w sprawie uczęszczania dzieci do niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku oraz, że dwaj szwajcarscy mężowie zaufa-

RZĄD POLSKI BADA SYTUACJĘ NA BALKANACH.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 kwietnia.

Posel polski przy rządzie rumuńskim p. Szembek, przybył wczoraj do Warszawy w sprawach służbowych.

P. min. Załęski odbył z p. Szembekiem dłuższą konferencję w sprawie sytuacji na Balkanach.

Możliwe jest, że w dniach najbliższych przybędą do Warszawy posel Okecki z Jugosławii i posel Baranowski z Bułgarii.

nia Ligi Narodów, jakimi są Calonder i Maurer, mają obecnie wprowadzić w życie powyższe postanowienia rady Ligi.

W celu wyjaśnienia, należy zaznaczyć, że chociaż p. Maurer formalnie będzie podległ p. Calonderowi, to jednakowoż decydujący głos w sprawie dopuszczenia dzieci do szkół mniejszościowych niemieckich będzie miał wyłącznie p. Maurer.

Dr. med. H. LUBICZ powrócił.

ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

ul. Giełziana 43, przyjmuje 8-10 i 5-8.

# Losy Chin w rękach dwóch dyktatorów Czang-Tso-Lina i Czang-Kai-Szeka.

Walka między nimi ostatnią nadzieją bolszewików.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 21 kwietnia.

Utwierdza się tutaj przekonanie, że nominacja gen. Fenga na naczelnego dowódcę armii kantońskiej jest manewrem, dokonanym przez Kuomintang celem zrobienia wrażenia na dyplomacie wielkich mocarstw. Generał Feng, zwany chrześcijańskim generałem trzymał się dotąd na ubożu od wszystkich kombinacji Kuomintangu z Sowietami. Feng ma dzisiaj zbyt mało siły, by móc podjąć ofensywę czy to przeciw Czang-Tso-Linowi, czy przeciw Czang-Kai-Szekowi. Do rozgrywki dojdzie pomiędzy tymi ostatnimi czy to w drodze rozprawy orężnej czy w drodze rokowań.

OKO W OKO.

Londyn, 21 kwietnia.

Obaj wielkorządcy Czang-Tso-Lin i Czang-Kai-Szek prowadzą rokowania przy pomocy całego szeregu pośredników pomiędzy którymi znajdują się i agenci europejscy, jak Lincoln, na zewnątrz jednakże zachowują obaj nadal nieprzejednaną postawę. Czang-Kai-Szek zapowiada natwem rozpoczęcie ofensywy przeciwko Północy. Za stolicę swoją uważa on Nanking i tam utworzył się wspólny dla jego prowincji rząd.

WEZWANIE DO ZGODY.

Londyn, 21 kwietnia.

Kupiectwo Chin Południowych zwróciło się do Czang-Kai-Szeka z gorącym apelem, aby w interesie pomysłowości gospodarczej Chin położył koniec wojnie domowej i pogodził się z Czang-Tso-Linem.

## PAST-a przed sądem.

Wyrok w sprawie liczników zapadnie w sobotę.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 kwietnia.

Głośna w Warszawie sprawa liczników telefonicznych i podwyższenia taryfy za telefony znalazła echo w sądzie pokoju. Odbiła się dziś sprawa adwokatów Blocha i Drzewieckiego przeciwko Paście o sprzeczne z prawem podwyższenie taryfy za telefony i wprowadzenie liczników telefonicznych od rozpoczęcia kwartału. Pasta ani w osobie jej dyrektora, ani zastępcy na sprawę tę w sądzie się nie zja

wiła, a sąle sądową zaległy tłumy publiczności.

Adwokat Bloch i Drzewiecki motywowali swą skargę argumentem, że taryfa telefoniczna była ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” i wówczas uzyskała moc prawną. Rozporządzenie zachowało swą moc i nie zostało uchylone ogłoszeniem zamieszczonym w prasie codziennej przez Pastę.

Wyrok w tej sprawie będzie wydany w sobotę.

## Gen. Sosnkowski wrócił do Polski.

Objąć ma stanowisko inspektora armji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Poznań, 21 kwietnia.

Rozeszła się tu pogłoska, że podczas ubiegłych świąt powrócił z zagranicy do swego majątku po kilkumiesięcznym urlopie kuracyjnym gen. Kazimierz Sosnkowski.

Po sprawdzeniu tej pogłoski na miejscu okazało się, że istotnie gen. Sosnkowski przejechał granicę polską pod Zbąszczynem w Wielki Piątek i natychmiast udał

się do swego majątku Bukowiec, pod Poznaniem.

Gen. Sosnkowski czuje się dobrze i w końcu bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy.

Z kół zbliżonych do osoby b. ministra wojny dowiadujemy się, że gen. Sosnkowski nie ma zamiaru włączyć udziału w polityce i chce poświęcić się całkowicie pracy wojskowej, jako inspektor armji.

## Szyfrowe prace pacyfizmu.

Dalsze obrady konferencji rozbrojeniowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 21 kwietnia.

Neobecność w Genewie głównych delegatów zaciążyła bardzo na obradach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. W dyskusji nad punktem dotyczącym uchyleń traktatów zabierali dzisiaj głos przedstawiciele Francji, Clauzela, i delegat włoski gen. de Marini. Ten ostatni podtrzymywał tekst angielski.

Dyskusje nad tym punktem przerwano do jutra, ażeby umożliwić komisji badanie propozycji delegata belgijskiego de Brouckera.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, a mianowicie przy wymianie informacji o zbrojeniach, delegat holender

ski Roudgers zgłosił wniosek, w myśl którego państwa, zawierające konwencje mają przedstawiać rok rocznie sekretarjatu Ligi Narodów listę podzieloną na 12 rubryk, a zawierającą liczbę i wagę znajdujących się w użyciu i magazynowanej broni, amunicji oraz materiałów wojennych armji lądowej, powietrznej i morskiej w dniu 31 grudnia każdego roku.

W dyskusji nad tą propozycją przemawiali przedstawiciele Belgii, Japonii, Niemiec i Francji. Naogół mówcy ci poczynili szereg zastrzeżeń, uzasadniając je specjalnym położeniem swych krajów w związku z kwestją bezpieczeństwa.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro przed południem.

## Sowiety deklamują tylko o pokoju.

Czy to kapitulacja, czy nowa zdrada?

Moskwa, 21 kwietnia.

Kongres Sowieców Z. S. R. R. zakończył obrady nad złożonym przez Rykova sprawozdaniem rządowym i przyjął jedno głośne rezolucje, aprobującą działalność rządu oraz jego przyszłe zamierzenia w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Wskazując następująco w rezolucji, iż rząd sowiecki prowadzi konsekwentnie politykę pokojową, kongres zaleca rządowi czynienie dalszych wysiłków celem konsolidacji przyjaznych stosunków z innymi państwami. Dalej kongres stwierdza, z zadowoleniem, że wysiłki te spotkały się z odzwiekami w innych krajach, przyczem postępujący rozwój stosunków gospodarczych z tymi krajami jest najlepszym dowodem racjonalności uprawianej polityki. Jednocześnie kongres podkreśla, że ta po-

kojowa działalność rządu sowieckiego była bardzo utrudniona przez coraz bardziej wrogi nastrój rządów niektórych mocarstw w stosunku do Z. S. R. R. Kongres poleca rządowi przygotowanie się do odparcia wszelkich nowych usiłowań sprokowania związku sowieckiego do wojny z jakiegokolwiek państwem oraz uczynienie szyskiego, co będzie możliwym dla przeszkodzenia wojnie. Następnie kongres wyraża swą sympatię dla ruchu emancypacji narodowej narodu chińskiego, aprobuje całkowicie politykę rządu sowieckiego w stosunku do Chin, zważywszy, że podstawami tej polityki jest uznanie absolutnej suwerenności Chin oraz całkowite zrzeczenie się przez Z.S.R.R. wszystkich przywilejów, z których korzystają cudzoziemcy w Chinach.

## Nagroda Armji Polskiej w ręku Bělga.

Jeźdźcy polscy na dalszych miejscach.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nicea, 21 kwietnia.

W trzecim dniu zawodów hippicznych konkurs o nagrodę Armji Polskiej wygrał w świetnym stylu kpt. de Branbandere (Belgia) na klaczy Miss Nissmerica. Drugie miejsce zdobył również Belg mjr. Me-sniackers na As de Pique. Trzecie, czwarte i piąte miejsce zajęli Francuzi, szóste Włoch, siódme dopiero por. Starnawski na Jeruzalu.

Następny konkurs o nagrodę Zwycięstwa (konkurs „potęgi skoku”) wygrał Francuz. Drugie miejsce zajął rtm. Królikiewicz na Dream.

Ppk. Rómmel na Halince zdobył wsię-gę honorową.

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 kwietnia.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji wydał zarządzenie wprowadzające ulgi kolejowe o 66 procent od ceny biletu dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk polskich. Z ulg mogą korzystać ci tylko kuracjusze, którzy w uzdrowiskach krajowych przebywali najmniej 15 dni.

O czem piszą inni?

## PRZEGLĄD PRASY.

SALWA NA POGRZEBIE.

„Rzeczpospolita” (21 b. m.) zamieszcza:

„W notatce pod powyższym tytułem omawia „Kurjer Warszawski” epizod, jaki miał miejsce na pogrzebie posła Feliksa Perla. Sama ceremonia żałobna była podniosłym aktem czci dla człowieka idei, przed którego trumną schyliły się czola, nie tylko współtowarzyszy, ale i przeciwników politycznych. Natomiast na cmentarzu zaszedł fakt, który ujęty pod kątem widzenia praworządności w państwie, wywołać musi najdalej idące objętości.

„Chodzi mianowicie o pożegnania salwę rewolwerową, daną na cmentarzu nad grobem zmarłego działacza przez bojówkę partyjną.

A zatem na pogrzebie, w którym udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, na którym obecny był komendant główny policji państwowej, wraz z licznymi podległymi sobie oficerami służby bezpieczeństwa — na tym pogrzebie oficjalnie niejako występuje uzbrojona bojówka i daje salwę nad grobem.

Ani chwili nie wątpimy, że tego rodzaju sytuacja, w samym już założeniu swem paradoksalna, nasunąć musi i powinna refleksje całej świadomej opinii publicznej, a przedewszystkiem znajdzie bezpośrednie echo w odpowiednim zarządzeniu władz bezpieczeństwa, które takiego stanu rzeczy tolerować chyba nie mogą.

Przychylamy się całkowicie do opinii cytowanego dziennika. Zbrojne praktyki nagminnie uprawiane przez PPS. są nie do pomyślenia w państwie praworządności.

NADZÓR PAŃSTWA NAD SAMORZĄDEM.

„Epoka” (21 b. m.) podaje:

„Przedmiotem wielu kontrowersji było i jest zagadnienie, czy nadzór państwa nad samorządami ma się ograniczać jedynie do kontrolowania legalności uchwał, czy też dotyczyć winien i celowości takowych. Zagadnienia tego nie rozstrzygnął art. 70 konstytucji marcowej.

Państwo posiadać winno konieczny organ centralny, kierujący polityką poszczególnych związków samorządowych, uzgadniający interesy lokalne gmin z interesami ogólnopolskimi i dlatego kontrola państwa nie może mieć charakteru jedynie formalnego. W przeciwnym razie zamiast prawdziwych korzyści ogólnospołecznych mieć będziemy jedynie krótkowzroczność, a zamiast skonsolidowanej, usystematyzowanej działalności wszystkich gmin, wziętych jako całość — chaos i w rezultacie bezwartościowe, paraliżujące się nawzajem poczynania.”

IGRZYSKA OSOBISTE CZY ZAGADNIENIA ZASADNICZE?

Z powodu broszury Tennenbauma p. t. „Skomercjalizowana racja stanu” „Kurjer Poranny” (21 b. m.) podaje:

„Z powodu pojawienia się książki p. Tennenbauma w sprawie polityki gospodarczo-kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego, wiceprezes tegoż Banku zażądał zbadania jego działań i roli w tym Banku, traktując sprawę, podniesioną i zadokumentowaną w tej książce, jako zarzu-

## Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Plątek, 22 kwietnia. — Warszawa

1111 m. — 15 Komunikaty: gospodarczy meteorologiczny, 15.30 Odczyt z cyklu „Historja Polski” (dla maturzystów) wygłosi prof. H. Mościcki, 16 Odczyt z cyklu „Historja powszechna” (dla maturzystów) wygłosi prof. Dzwonkowski, 16.30 Komunikat harcerski, 16.45 Odczyt z działy „Radiotechnika” wygłosi p. Wł. Stepniński, 17.10 Odczyt p. t. „Anglicy u siebie” wygłosi p. T. Drzewiecka (dział: „Pół-że—przygody”), 17.40 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Marja Świecicka (fortepian) i p. Henryk Gubiowski (skrzypce). W programie: L. Paderewski: Sonata na skrzypce i fortepian op. 13; Karol Szymanowski: Wariacje fortepianowe na tematy polskie i W. Liszta: Giocona na skrzypce i fortepian, 18 Rozmaitości, 19 Odczyt p. t. „Sport w mieście” wygłosi p. T. Maltze (dział: „Sport i wychowanie fizyczne”), 19.45 Odczyt ministra Gliwica p. t. „Międzynarodowe zczenie zbliżenia gospodarczego”, 19.45 Komunikat rolniczy, 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego Filharmonji warszawskiej.

ty natury osobistej. Żądaniu temu stało się dosyć i nie ma żadnego powodu wątpić, że p. wiceprezes Banku wykaże, iż motywy tego działania nie były w kolizji ani z ustawami, ani z zasadami przyjętej etyki obyczajowej swego przemysłu i finansów; także jest przeświadczeniem w kołach bardzo poważnych i kompetentnych, których p. wiceprezes Banku wyróbił sobie w roku kredyt osobistego poparcia.

Zachodzi jednak obawa, że w tem ujęciu sprawy mamy do czynienia z bardzo zasadniczym nieporozumieniem. Analogiczne to nieporozumienie nie rzucalo już u nas swój cień od zarania państwowości na rozliczne sprawy natury państwowej i państwowej, w których istota rzeczy ginęła.

Wśród zarzutów i inkryminacji osobistej wśród walki o „położenie” czy o „zwycięstwo” zaskakującej jednostki z zupełnym zagubieniem samego problemu a nawet porzuceniem obywatelskiego spornego, z którym ta lub inna działalność jednostki była w ten lub inny sposób złączona.

Tak było ze sprawą zarządu Banku Ziemińskiego, ze sprawą Zyrardowa, ze sprawą Pocztowej Kasy Oszczędności, ze sprawą Monopolu Zastakowanej jednostki z zupełnym zagubieniem samego problemu a nawet porzuceniem obywatelskiego spornego, z którym ta lub inna działalność jednostki była w ten lub inny sposób złączona. Tak było ze sprawą zarządu Banku Ziemińskiego, ze sprawą Zyrardowa, ze sprawą Pocztowej Kasy Oszczędności, ze sprawą Monopolu Zastakowanej jednostki z zupełnym zagubieniem samego problemu a nawet porzuceniem obywatelskiego spornego, z którym ta lub inna działalność jednostki była w ten lub inny sposób złączona. Tak było ze sprawą zarządu Banku Ziemińskiego, ze sprawą Zyrardowa, ze sprawą Pocztowej Kasy Oszczędności, ze sprawą Monopolu Zastakowanej jednostki z zupełnym zagubieniem samego problemu a nawet porzuceniem obywatelskiego spornego, z którym ta lub inna działalność jednostki była w ten lub inny sposób złączona.

Żalować też należy, że p. wiceprezes Banku zamiast stawiania sprawy na gruncie osobistej na książkę p. Tennenbauma nie odpowiedział, ażeby wyjaśnieniem swoich poglądów na motyw, którymi się kierował i przedstawieniem swych argumentów, dla których te motywy uważa za zbawienne dla interesu państwa, jako całkiem zgodne z założeniem i celami Banku. Byłby ten sposób oddał sprawie publicznej usługę, rozwinięcie niezbędnej dyskusji, której prowadzenie wyborem tej drogi, na jaką się zdecydował, oczywiście tylko utrudnił.

Wracając do sprawy p. Ossowskiego nie dozna nie zaznaczyć, iż był on kandydatem na stanowisko Prezesa Banku. Istniało w ten sposób niebezpieczeństwo urzędowego niejako ocjonowania tych metod postępowania, jakich razicielem był p. Ossowski. Wystąpienie p. Tennenbauma tej niebezpiecznej ewentualności zastrzeżenie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w śniej czy później sprawa likwidacji metod działania B. G. K. stałaby na porządku dziennym. Wsunęłaby ją bowiem logika przewrotu państwowego.

# Dookoła pożyczki zagranicznej dla Polski.

Łódź, 21 kwietnia.

Powstała gorąca polemika dookoła mającej być wkrótce zrealizowaną pożyczki zagranicznej dla Polski, a szczególnie dookoła rzekomo postawionego przez kapitał zagraniczny warunku kontroli nad finansami Polski.

Powód do polemiki dał ex-premier Wł. Grabski. W „Drogach Naprawy” z dnia 17. 4. m. podaje on rzeczy niezmiernie ciekawe, utrzymując, iż zawarte przezeń pożyczki były na lepszych warunkach, aniżeli projektowana nowa pożyczka.

„W początku marca otrzymałem informacje z Genewy, że w sferach finansowych Ligi Narodów zapanowała radość z tego powodu, iż nasi delegaci w Ameryce wyrazili gotowość przyjęcia kontroli finansistów międzynarodowych nad Polską pod formą specjalnych upoważnień odnośnego ciała międzynarodowego, rezydującego w Banku Polskim. Pod wpływem tej wiadomości wystąpiłem z szeregiem ostrzegających artykułów w „Kurjerze Warszawskim”. Jak wiadomo, dopiero wczynniki zwierzchnie naszego rządu obecnie odrzuciły te proponowane nam kontrole. Okazało się przeto, że informacje, które otrzymałem, były uzasadnione i że wystąpienie moje było konieczne i skuteczne.

Jeżeli zgodnie z moim ostrzeżeniem rząd ostatecznie stanął na gruncie niedopuszczalności obcej kontroli w Banku Polskim, pomimo, że była ona proponowana, to zdawałoby się, że artykuły moje nie powinny były być atakowane przez przedstawicieli rządu, bo właśnie one rządowi oddały największą usługę.

Ale co w danej sprawie jest rzeczą najważniejszą, to to, że przecież porównywać jakości papierosów z dopuszczalnością kontroli w Banku Polskim przy ocenie warunków pożyczki absolutnie nie można. Ale ja się krytyki pożyczek, przewidzianych w obawiam, choć ich nie bronię, by były dobre. Dotychczas bowiem, pomimo wpływu znacznego czasu, żaden z nich nie zawarł, a przecież dzięki im stał się i jest go obfitość zagranicą.

Obecnie proponowana pożyczka jest najgorsza z pośród wszystkich, jakie były zawierane przez to, że wprowadza do Polski czynnik kontroli, który nie w Banku Polskim, co już na przeszłość upadło, to pod inną, bardziej i jeszcze zasłoniętą formą.

Nie myślę wcale bronić pożyczek, które zawierałem, ani pożyczki włoskiej, ani milionowskiej. Wolałbym, żebyśmy żadnej pożyczki zagranicznej nie zawierali wcale. W szczególności co do pożyczki milionowskiej najgorszą była rzeczą to, że najtrudniejszym momencie latem 1925 roku druga jej rata nie dopisała. Nie dziwi się też wcale obecnemu rządowi, że z ręką Dillona nie chciał wcale nadal traktować. Ale jeżeli firma ta nie dała nam drugiej raty w 1925 roku, wymawiając się, że wobec wojny celnej Niemiec z Polską nie może liczyć na ułokowanie papierów polskich wśród publiczności amerykańskiej, to jakież możemy mieć dane, że przy dzisiejszej pożyczce, zawieranej z szeregiem innych banków amerykańskich, nie okaże się, iż no daliśmy nam pierwszą ratę nie zostanie cofnięta następna lub następne transze z chwila, gdy załad okoliczności podobne do tych, jakie były latem 1925, gdy Niemcy wydali nam wojnę celną.

Nietylko, że na to liczyć nie możemy, ale przeciwnie, z chwila, gdy wpuszcimy do Polski specjalnego „Obserwera”, to musimy być przygotowani na to, że nieuniknie tak wielkie zdarzenia, jak wydanie nam wojny celnej przez Niemcy, ale i durszniejsze będą wystarczające, by Obserwer zatrzymał wypłatę należnych nam następnych, choćby były one już dla nas gotowe. Powodem do tego będą już nie ogólne wypadki dziełowe od nas niezależne, ale każda niepunktualność w wykonaniu narzuconego nam przez kapitał zagraniczny planu sanacyjnego.

Pozatem fakt, że pierwsza rata tej pożyczki ma być mniejsza od tej, jaką otrzymaliśmy na początku 1925 roku i ma być żyta nie na cele inwestycyjne, stanowi widoczne uposzczenie obecnej pożyczki w porównaniu z poprzednimi.

A może ta nowa pożyczka będzie przy najmniej znacznie tańsza. Właśnie i ta nowa nie przedstawia się dobrze, gdyż pożyczki stabilizacyjne nie są wcale tanie.

Od pożyczek tych płaci się procent nie wysoki, ale jednocześnie pożyczka taka lokowana jest zagranicą na tak mały procent, że w sumie pożyczka taka wypada bardzo drogo.

Nie brak w naszym społeczeństwie osób, które są przekonane, że główna zaleta pożyczki zagranicznej, to właśnie ten obcy, a więc bezstronny i rozumny plan. Z tymi osobno zupełnie wypadnie mi polemizować. Ale ze stanowiska moralności politycznej jest to fatalnym błędem przyjmowanie planów polityki wewnętrznej jako warunku otrzymania pożyczki.

A przecież gdy te pożyczki były zawierane, mieliśmy do przeprowadzenia reformy walutowej, mieliśmy do zorganizowania monopolu państwowego, mieliśmy do założenia Banku Polskiego i do przetrwania rok nieurodzaju, mieliśmy do przetrzymania pierwszy impet zerwania stosunków celnych z Niemcami, mieliśmy do odbudowania kapitał ruchomy obrotowy społeczeństwa, niszczonego w czasach markowych.

Pewien odłam prasy stolecznej zajadł napadł na p. Grabskiego.

„Kurjer Polski” (21 b. m.), zwykle spokojny, zanosił się tym razem:

„Nasuwają się wogóle kwestia inna; kwestia uprawnienia p. Wł. Grabskiego do tego rodzaju wystąpień.

P. Wł. Grabski jest „fachowcem” od zawierania pożyczek, zawarł ich kilka i wszystkie były kłeskie. Chyba to nie uprawnia go do zabierania głosu w tak zasadniczej i ważnej sprawie. Jeśli p. Wł. Grabski w walce swojej przeciwko pożyczce amerykańskiej jako główny argument wysiada „kontrolę nad Polską”, o kreślając ten miarą wprowadzenie obserwatora amerykańskiego do Banku Polskiego, to nie wolno przecież zapominać, że p. Grabski przy tymi pożyczkach włoskiej wprowadził obserwatora włoskiego i wcale nie naruszył przez to suwerenności Państwa. Ten, kto nieładzie komuś pożyczka, chce jednak mieć władzę w to, jak te pieniądze są zużyte: dziwić się temu nie można, zwłaszcza o ile się zwąży, że chodzi o sumę — bądź co bądź — bardzo poważną.

Jaki jest sens istotny wystąpienia p. Wł. Grabskiego w tej całej sprawie, trudno do prawdy odgadnąć. Można by przypuszczać, że odsunięty od zajęć publicznych, tracił czas na szukanie dziury na całym — względnie trapiłony wyrzutami sumienia za szkody, jakie skarb państwa poniósł przez zaciągnięcie przez niego pożyczki z niezmiernie kosztownymi pośrednictwami, drży teraz o los finansów państwa. Można by wreszcie przypuszczać, że drogą polemiki, opartej na „ad hoc” skonstruowanych przesłankach, polemiki przeciwko urzędowym niebezpieczeństwom, starał się odgrażyć w opinii publicznej.

Drog, którym kroczy p. Wł. Grabski i jego górnicy, nie można w tym wypadku nazwać „drogami naprawy”. Są to raczej drogi osucia interesu państwa.

„Głos Prawdy” (21 b. m.) sekunduje w ten sposób:

„W swem „świecie” oburzeniu p. Wł. Grabski zapomina, że będąc kierownikiem nawi państwowej, zgodził się na warunki „niezwykłego kompromisu”.

Przytoczymy charakterystyczne pod tym względem ustępy z umowy o pożyczkę polską:

„Przedstawicielem właścicieli obliczających obowiązków do czuwania nad interesami tychże w Polsce wobec władzy administracyjnej i sądowej, a w szczególności nad sprawami związanymi z nadzorem nad właścicielami ukonstytuowaniem i funkcjonowaniem realnych gwarancji, związanych z pożyczką, wyznaczonym zostaje za zoda obu rządów p. Sig. Gr. Uff. Vincenzo Nicola Sparano”.

lub też

„w razie napadu zbrojnego na terytorium Polski rząd włoski będzie miał prawo wywieść flagę narodową włoską na gmachach należących do monopolu tytoniowego Polski, będących gwarancją hipoteczną pożyczki”.

W świetle tych faktów troskliwość p. Grabskiego o honor ojczyzny wydała się najmniej podjętą. Również ona raczej wrażenie nieopanowanych wybuchów niezadowolnienia, którego przyczyną są aż nad to łatwe do odgadnięcia.

Mieliśmy już nieraz sposobność nad-

mienia, iż zaciągnięcie większej pożyczki zagranicznej dla Polski będzie wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Sprawa kontroli zagranicznej jest istotnie punktem najsłabszym nie tylko z punktu widzenia dumy narodowej, ale i wynikającą stąd mogących konsekwencji.

Sprawa zagranicznej pożyczki dla Polski posuwa się szybko krokiem naprzód. Kwestia kontroli nad polityką kredytową Banku Polskiego, stanowiąca temat szeroko rozwiniętej polemiki prasowej, według naszych informacji, nie wchodziła wogóle w grę i została z rozmów kompletnie usunięta.

Ostatni pobyt dyr. Młynarskiego w Paryżu doprowadził do wyjaśnienia sytuacji w tym kierunku, że do Rady Banku Polskiego mógłby wejść ewentualnie Amerykanin jako jedyny przedstawiciel konsorcjum udzielającego pożyczki. Przedstawiciel ten miałby ściśle określone kompetencje, ograniczające się jedynie do uzgadniania z rządem polskim celów, dla których użyta miałaby być wydziedziona z pożyczki rezerwa skarbu w sumie około 75 milionów złotych.

W tej chwili omawiana jest sprawa arbitrażu na wypadek ewentualnego sporu między przedstawicielem konsorcjum pożyczkowego, a rządem polskim co do użycia rezerw skarbowych (75 milionów złotych). Z pośród wysuwanych różnych projektów arbitrażu, najbardziej racjonalny okazał się ten, aby spory załatwiać drogą normalną t. j. w razie jakiegokolwiek konfliktu między przedstawicielem konsorcjum a rządem polskim, aby obie strony wybierały po jednym arbitrze.

Wszelkie inne propozycje arbitrażu, które opierały się o czynnik zewnętrzny, będą przez rząd odrzucone.

Ustalono również, że pożyczka polska będzie przedewszystkiem emitowana w Stanach Zjednoczonych, Francji i Anglii.

Polsce pożyczka jest bardzo potrzebna, ale Polska nie ma nóża na gardle i należy mieć to przekonanie i tę pewność, iż miarodajne czynniki nie popełnią żadnego posunięcia, któreby można było nazwać lekkomyślnym lub niedość uzasadnionym.

S.

## ŚWITY POLITYCZNE.

# Czy ex-kajzer wróci do Niemiec?

Zagadnienie to, zaprzatające dziś umysł niejednego meża stanu, poddaje obszernej i rzeczowej analizie pan Georg Bernhard, redaktor naczelny „Vossische Zeitung”, który doskonale zdaje sobie sprawę z komplikacji międzynarodowych, mogących wyniknąć w razie ewentualnego pojawienia się Wilhelma II-go w Berlinie. Chwilowo wprawdzie niebezpieczeństwo tego rodzaju zostało zażegnane dekretem, uchwalonym przez gabinet d-ra Marxa. Wybitny publicysta niemiecki zastanawia się jednak, czy i jakie wogóle szanse posiadałaby próba przywrócenia ustroju monarchistycznego. Są to zresztą tendencje dosyć świeżej daty, przez dłuższy bowiem czas nie żywił ex-kajzer wielkich chęci powrotu, odwaga osobista nie należała nigdy do jego wybitnych zalet — znażca ironicznie p. Bernhard, przypominając nieuniknione ryzyko wszelkiego zamachu stanu. Niemalą rolę odgrywały również wpływy pierwszej żony Wilhelma, kobiety skromnej i umiejącej poskramiać przysłowiowe wybuchy megalomańskich ambicji swojego cesarsko-królewskiego małżonka.

Główną winę radykalnych zmian, zaświtych w usposobieniu i planach dzisiejszego mieszkajca Doorn przypisuje redaktor „Vossische Zeitung” księżnej Herminji von Rense, obecnej żony Wilhelma, bezprawnie używającej tytułu cesarzowej. Ona jest główną inicjatorką kłopotów, prowadzonych przez pewien odłam monarchistów, jej marzenia o koronie spowodowały niektóre wystąpienia Wilhelma. Oświadczenia jego, złożone reporterom amerykańskim, że starać się o pozwolenie powrotu do Niemiec nie myśli wcale, uwłaszczałoby to bowiem jego godności, górnolotne na ten temat frazesy przy-

minają bajkę o lisie i kwaśnych winogronach. Republikanizm pruskiego premiera, Ottona Brauna i jego list, wystosowany do kanclerza Marxa w sprawie ochrony ustroju państwowego, są aż nadto jasnymi wskazówkami nastrojów, panujących teraz w kraju. Najsymptomatyczniejszym jednak zjawiskiem, odbierającym ex-kajzera rowi szanse zainstalowania się w Berlinie, jest głęboka niechęć, żywiona przez skrajne koła monarchistów w stosunku do księżnej Herminji, słusznie obawiających się jej gwałtownego charakteru i nieaktownych wystąpień. To też p. Bernhard przypuszcza, iż junkierstwo urządziłoby pierwsze wrogie manifestacje przed pałacem na Unter den Linden, gdyby żona Wilhelma zechciała, chwilowo chociażby tam zamieszkać, a o czym zdają się świadczyć prace remontowe, pośpiesznie — z jej właśnie polecenia — dokonywane teraz.

Poza temi specyficznymi i samo przez się już bardzo poważnymi względami, czy niaciami powrót byłego cesarza nieprawdopodobnym, inne jeszcze okoliczności ogólnej natury kładą tamę monarszym ambicjom Hohenzollernowskim. „Prze-wrót w Niemczech możliwy jest jedynie w postaci przywrócenia wszystkich tronów w Rzeszy, które istniały przed wojną”, a to uważa redaktor „Vossische Zeitung” za mrzonkę, pozbawioną wszelkich realnych podstaw. Nietylko premier pruski, nietylko stronnictwa republikańskie, nietylko większość narodu sprzeciwiłaby się ponownemu włożeniu korony na głowę Wilhelma lub nawet jego syna — niemniej stanowcze veto zgłosiliby w pierwszej mierze Wittelsbachowie, niejednokrotnie już zdradzający swe pretensje do korony cesarskiej. Ponieważ zaś

fanatyczny protestantyzm północnych Niemiec raz na zawsze wyklucza oddanie berła cesarskiego w ręce dynastji katolickiej, przeto rywalizacja dwóch ródów ut wala był republikę. Podział Rzeszy na szereg udzielnych państw i państwów stanowi więc równie dobrą gwarancję, jak i niepopularyność osoby Wilhelma, surowo krytykowanego nawet przez monarchistów.

„Zagranica nie pojęła dotychczas jak wielkie znaczenie posiada poparcie, okazane obecnemu rządowi przez nacjonalistyczny obóz niemiecki. Dowodzi ono, że zachowawcze stery chętnie i w tych warunkach sięgają po władzę, a także, iż nie wyrzekły się wcale ani uprzedzeń kastowych, ani ambicji klasowych. Lecz doświadczenie ostatnich lat wykazało ludzom, że, posługując się republiką, mogą oni bez porównania większe dla siebie korzyści osiągnąć, aniżeli za pośrednictwem króla, gdyż i oni mieli już sposobność przekonać się, iż „laska pańska na pstrym koniu jeździ”. Pan Bernhard przytacza argumenty prawne, z których wynikać zdaje się, że istotnie niema racji zbyt niepokoić się przygotowaniami, czynionymi przez żądną korony cesarskiej księżną Herminję. Wywody jego nasuwają jednak inny jeszcze wniosek: reakcyjni szowiniści dlatego tylko przeciwni są powrotowi Wilhelma i wskrzeszeniu monarchji ponieważ pragną wywierać bar dziej niepodzielny i silny wpływ na politykę Niemiec, co nie jest już chorobliwą ambicją despotycznej jednostki, lecz realnym postulatem całego stronnictwa, z którym demokracja niemiecka ciężką walkę stoczyć musi.

P.

# Walka o niewierną rzekę.

## Ujście Skaldy przedmiotem przetargów między Holandją a Belgią.

### Gorączka z nad Skaldy. — Historyczne nieporozumienie. — Rozbite porozumienie. — Stosunki między obu narodami.

(Korespondencja własna).

Bruksella, w kwietniu.

w) Świat i światek polityczny brukselski przechodził lekką gorączkę, której zarazki przywędrowały z nad Skaldy. Właściwie z Antwerpii. Poszło bo o układ z Holandją w sprawie uregulowania historycznego nieporozumienia między sąsiadami. Obiektem zaś jest i była Skalda, która kapryśny los tak ulokował, iż połowa jej ujścia znajduje się w granicach Belgii, połowa zaś — w granicach Holandji. Holandia dźwierz w swem ręku wylot Skaldy na morze, Belgia — delte, nad którą leży wielki jej port, Antwerpja, Belgia domaga się oddawna od Holandji przyznania jej praw do udziału w regulacji właściwego ujścia Skaldy, na co znów Holandia odpowiada stale swem „non possumus“, powołując się na wyłączność swych praw suwerennych nad biegiem znajdującej się w jej granicach rzeki. Belgia domaga się ustanowienia stałej komisji mieszanej i wspólnego komitetu regulacyjnego, Holandia stale się uchyla od rozważania tej sprawy. Tak było za panowania Leopolda I, tak jest jeszcze za panowania Alberta I.

Po długich i ciężkich cierpieniach doszło wreszcie do skutku przed miesiącem pewne porozumienie między obu rządami i zdawało się, iż waż morską spornej kwestji ustanie na zawsze w mętnych falach Skaldy. Ale parlament w Hadze zdecydował inaczej i większością głosów odrzucił uzgodniony już projekt Karnebeek-Vanderwilde. Stąd emocja w Brukselli, oburzenie w Antwerpii, której interesy jako konkurenta Rotterdamu i głównego portu handlowego Belgii odgrywają główne rolę w całej tej sprawie.

Konflikt, jeżeli go tak nazwać można, nie zamaci jednak spokoju na dłuższy czas po obu stronach granicy. Aczkolwiek Belgowie i Holendzy nie czują do się nadzwyczajnej sympatii, przecież jako ludzie ceniący przedewszystkiem ład, spokój i dobre trawienie ograniczą się do polemiki dziennikarskiej.

Belgowie, tak Walończycy jak i Flamandzi, uważają Holendrów za sensatów. Holendrzy patrzą na Belgów pobłażliwie, gorsząc się ich lekkomyślnością. Pedantyzm i przesadna drobiazgowość Holendra razi i śmieszy Belga, który lubi swobodny gest i rubaszną zabawę.

Odmienne cechy psyche narodowej nie pozwalają obu sąsiadom wejść w stosunek tak bliski i serdecznej przyjaźni, jaki panuje między Belgią a Francją, między Francuzami a Belgijskimi. Tutaj, na pograniczu francusko-belgijskim zaciera się prawie zupełnie różnice rasowe, społeczne, polityczne. Flandria francuska i Flandria belgijska to dwie drobinki, jednego atomu. Górnicza Walonia i przedłużenie jej po stronie francuskiej to jeden

i ten sam świat, ten sam djalekt, te same obyczaje, ta sama architektura...

Nadchodzące święta dały w tym roku słabszy przedsmak zwykłego ożywienia niż lat zeszłych. Cięższe brzemie podatków, większa drożyzna wpływają hamującą na zwykły rozpęd konsumentów. Tem bardziej zato sadzi się i wysila kupiectwo belgijskie na reklamę, aby znieść klienta, tem bogatsze są wystawy, tem więcej sklepów otwiera swe podwoje nawet w niedzielę. Pozornie przeto Bruksella aż błyszczy i migocze przepychem a bogactwem nagromadzonych towarów. Ale nad wszystkim unosi się duch oszczędności i umiaru, skąpstwa może, które z koniecznością biorą górę nad chęcią życia i użycia.

J. L.

## Wielki dobroczyńca ludzkości.

### Jest nim chirurg angielski, Józef Lister, który pierwszy zastosował antyseptyczne-przeciwgnilne.

w) W bieżącym miesiącu przypada setna rocznica urodzin człowieka, o którym bez przesady powiedzieć można, że żadna jednostka ludzka nie wyświadczyła cierpiącemu światu większego i trwalszego niż on dobrodziejstwa. Człowiekiem tym był wielki chirurg angielski, Józef Lister, który odkrył i pierwszy zastosował metody antyseptyczne - przeciwgnilne przy wykonywaniu zabiegów chirurgicznych. Historia medycyny i chirurgii pozostanie już odtąd na zawsze podzielona na dwie ery; przed Listerem i po nim. Przetworzeniem starożytnej sztuki leczenia uczynił on więcej dla ludzkości, aniżeli wszyscy lekarze wszystkich krajów i wszystkich czasów do dni Hipokratesa. Niedalej jeszcze niż przed półwiekiem złamanie ręki lub nogi pociągało za sobą konieczność amputacji uszkodzonego członka — celem uratowania ofiary od niezapowiadanej śmierci z powodu gangreny, zaś śmierć po amputacji miewała miejsce w 25 do 50 przypadkach na 100. W erze

przedlisterowskiej hasłem, które należałoby wypisać na każdej sali chirurgicznej, było: „utraćcie wszelkie nadzieje wy, którzy tutaj wchodzicie“. Od czasu wszak że, kiedy Lister wprowadził w czyn wielkopomny swój wynalazek, zatem niewielej niż od lat 50-u, każdy najmłodszy i nie doświadczony nawet chirurg może uratować życie chorego przez wykonanie na nim zupełnie bezpiecznego — dzięki antyseptyce Listerowskiej zabiegu. Doświadczenia Pasteura, które dowiodły obecności pasorzytów chorobotwórczych w powietrzu, posłużyły za podstawę genialnego wynalazcy Listera, który oparł całą swoją metodę na fakcie wywoływania przez te właśnie pasorzyty ropienia ran, utrudniającego, jeśli nie umożliwiającego ich leczenie. Jak wszyscy pionierzy, zwłaszcza w historii medycyny, musiał i Lister przezwyciężyć uparty sceptycyzm swoich kolegów, wytrwał wszakże i sam jeden, nie tylko bez zachęty i pomocy, lecz wśród ogólnego szyderstwa i lekceważenia

nia położył niezachwiane podstawy pod gmach nowoczesnej chirurgii. Surowa, pierwotna jego technika została z czasem udoskonalona a nade wszystko ustąpiła jego antyseptyka — czyli usuwanie trującego zakażenia — miejsca aseptyce — czyli metodzie zapobiegającej podobnemu zakażeniu, nie umniejsza to jednak w żadnym razie zasług Listera, jako największego rewolucjonisty w trudnej, skomplikowanej i niebezpiecznej technice chirurgicznej. Dlatego też Anglia, a z nią świat cały, uroczystie święci w miesiącu obecnym setną rocznicę urodzin jednego z największych dobroczyńców ludzkości.

Dr. B. C.

## WALKA Z KRÓTKIMI WŁOSAMI.

w) W małym mieście niemieckim Tanrod (Turyngia) wyniki zatarg pomiędzy dyrekcją tamtejszych zakładów elektrycznych a robotnikami na ten sposób czesania się. Administracja zażądała mianowicie, by cały personel kobiecy nosił koafiurę a la garconne, chcąc w ten sposób zapobiec ewentualnemu powstaniu się tragicznego wypadku, który miał miejsce. Tryby maszyny pochwytyły jedną z robotnic za włosy i oskalpowały ją — trybunał uznał, że było to okaleczenie w czasie pracy i przyznał odpowiednie wynagrodzenie. Robotnice odmówiły obcięcia włosów z względów oszczędnościowych, utrzymując, że niskie zarobki uniemożliwiają im noszenie tak kosztownego uczesania. Dyrekcja zgodziła się z tą argumentacją i... podwyższyła płace, pod warunkiem wszakże, że dodatek ten użyty będzie na chodzenie do fryzjera.

## WARTOŚĆ CZEKU.

w) Zdawałoby się, że wartość czeku określa suma, na którą jest wystawiony. Jak dalece błędem jest to ogólnie przyjęte pojęcie, dowodzi scena, która niedawno odbyła się w jednej z najelegantszych restauracji Londynu. Książę Walji zapłacił za zjedzone tam śniadanie czekiem, co dostrzegł, siedzący przy sąsiednim stoliku, miliardier, oczywiście amerykański. Zapalał on tak gwałtowną chęcią posiadania w tej formie zredagowanego autografu, że zaofiarował właścicielowi restauracji 100 funtów sterlingów za czek wartości 5-u funtów sterlingów. Wielkiemu było jego zdumienie, gdy tłumaczono mu, że podpis następcy tronu angielskiego nie może stanowić tranzakcji handlowych bardzo nawet korzystnych.

GEORGE MEREDITH.

(127)

## Evan Harrington.

Amerykański przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

— Nawet — na co liczyła zawsze, przypuszczając możliwość odwrotu — nie udało jej się w ruinach planów upolować księcia, któryby zmył błoto z jej szat i opromienił je swoim blaskiem. Karolina — to było dla niej jasne — zaraziła się szaleństwem Evana. Karolina — o czem dowiedziała się później — również postąpiła jak szalona. Miała dziwić się geniuszowi, który dokonał tyle wbrew tym dwojgu szaleńcom, stanowiącym prawe i lewe skrzydło jej armii, hrabina płakała. Marzyła o powodzeniu, nie o genialności. Zawsze gotowa była oddać podziw za powodzenie. Nie mówiła też do krawców naszego padolu: — Paczcie! chciałam zdjąć z was hańbę proponując jednego z was na gentlemana! Walczyłam o wzniesienie zasady i przegrałam! Bohaterka do końca, sama przed sobą wylała wszystkie łzy. Przyjęła na siebie cały ból.

Gdzież szukać pociechy? Czy duchowny protestancki był w stanie dodać jej otuchy? Czy mógł? czy potrafił? Będzie słuchał i cytował teksty, ale będzie wymagał, żeby o wszystkim mówiła ostra, surowa angielszczyzną... A myśli, z których hrabina pragnęła się wypowiedzieć tak były subtelne i nieuchwytnie... Zbyt delikatne, by żyć w naszej bezwstydnej mowie. Spowiedź przez współudział i absolicję... Nie myśląc, wiedziała, że jest to, czego ona pragnie... Jak na przystań Otuchy patrzyła na małe brunatne pudło i gładką, czcigodną postać podającą ucho kłęczącej z zewnątrz piękności, potrzykroć oczarowana, gdy ta do połowy odsłoni swoje grzechy i oblicze... Drgnęła z przerażenia usłyszawszy

szept, iż piękną penitentką jest hrabina de Saldar! Modliła się gorąco, aby niegodny brat nie zmusił ją do tego!

Och, byle nie ksiądz katolicki! Hrabina miała zwyczaj zawsze ubierać swoje prośby w słowa. Kto ją zbawi? Niestety! w tem okropnym strapieniu — w poczuciu, że nie posiada nawet pensa — hrabina przygłębia do pana Raikes od Karjelki, tajemniczo zamożnego gentlemana... Kurtyna spada litośnie na ten obraz, któremu Andrzej przygląda się z miną łobuzerską, Evan zaś z niemimim uczuciem, którego nie chciałby mieć dla siostry.

Podobnie jak idąc wzdłuż strumienia natykasz się na miejsce płytsze, gdzie tu i tam błysk i mrok płynącej wody da się pochwycić przez gęstniejące liście — historia interesującego nas życia urywa się chwilami i zmuszeni jesteśmy zgwałcić pocztę i otwierać listy, aby wypełnić luki przez to powstałe.

Przedewszystkiem mamy list od pana Goren do pani Melowej, że syn jej przybył i złożył uszanowanie swemu przyszłemu mistrzowi w gałęzi wiedzy uprawianej przez pana Goren.

— Przyjechał nareszcie! — pisze czcigodny kupiec. — Będzie wyglądał w magazynie wysoce po gentlemansku, a kiedy zacznie spoglądać nieco uprzejmiej i polubi swoje zajęcie — nie nie pozostanie do życzenia. Damy, jego siostry, nie uważały za stosowne odwiedzić go. Pokładałem pewne nadzieje na wychowanie pana Andrzeja Coggesby. Oczywiście pan życzy sobie, żeby dokładnie zapoznał się z krawiectwem.

Pani Melowa odpisuje, dziękując panu Goren i mówiąc, że pokazała list natrętnym wierzycielom i chciałyby, żeby syn poznał rzemiosło od korzeni. To wywołało drugi list pana Goren, uwiadamiający matkę, że przy korzeniach drzewa krawieckiego nowicjusz powinien siedzieć co najmniej sześć godzin dziennie na podkurczonych i podwiniętych pod siebie nogach, wesóło bawiąc się igłą i nicią,

i że bez tych ćwiczeń, którym syn zuchwale się opiera, należy porzucić wszelkie nadzieje, że kiedyś wdrapie się on na wierzchołek tego pięknego drzewa, by spoglądać na ludzkość z jego szczytu. — Jeżeli pani nie obstaje przy tem, droga pani Harringtonowa, powiem pani uprzejmie, że syn pani może mieć magazyn krawiecki, ale nie będzie z niego żaden krawiec.

Pani Melowa zbyt dobrze rozumie swe go syna i stan jego umysłu, żeby obstawać i jest zrezygnowana ponieść smutne konsekwencje.

Z kolei pan Goren odnajduje zdumiewające podobieństwo między Evanem i jego ojcem. Przytem tylko robi uwagę, że młodzieniec w magazynie nie wygląda tak po gentlemansku jak jego ojciec, dodając, że gdyby ten wygląd odpowiadał ludziom interesu, byłby zazdrościł swemu zmarłemu przyjacielowi.

Wkrótce ma znów coś do powiedzenia: a mianowicie, że młody pan Harrington traktuje go zbyt beczceremonjalnie. Z trudem można się spodziewać, że potrafi się wczuć w ideę i uzna znaczenie równowagi pana Goren. Świat jej nie uznał i pan Goren niewini nigdy młodych za ignorancję. Jednak wymaga odpowiedniego szacunku. Pan Goren uważa za wielce dziwne, że młody pan Harrington żąda całego dnia — do godziny wpół do piątej — dla swoich prywatnych interesów. Uważa za rzecz niemożliwą zwracać się do niego tonem majstra, więc prosi, żeby pani Harringtonowa przemówiła jak matka.

Odpowiedź pani Melowej zbrukana jest odrobina pochlebstwa. Słyszała od syna i wie, że syn obraca cały czas wolny od właściwych studiów na zarabianie pieniędzy w celu spłacenia długów, o których pan Goren jest powiadomiony. Pani Melowa spodziewa się, że stary przyjaciel zechce to uwzględnić.

Pan Goren odpowiada, iż sądzi, że nie powinien być pozbawiony zaufania młodego pana Harringtona. Pomimo to

jest mu przykro, że młody gentleman opiera się spełnić jego prośbę, żeby zwrócił się przynajmniej do niektórych ze swoich bogatych przyjaciół, aby zechcieli mu udzielić łaskawego poparcia.

— Czego nie pożałowałoby — dodaje pan Goren. — I nauczyłyby się wdzięczności dla niego, wzamian za okazywaną mu uprzejmość.

Widzicie, że pomimo wszystkie moje usiłowania, biedny chłopiec wpełchnięty został do magazynu. Spi pod dachem pana Goren. Stoi (ponieważ niepodobna być zanadto dokładnym w cytowaniu kary, jaka spotkała takiego poganina) za ładą (ach, wzdrzgnijcie się zakochane dziewczęta, któreście krażyły wokół niego odstąpić od niego w zrozumieliśmy po płochu, słodkie panie) niastuje nożyce. To nie moja wina. Chciał być poganinem.

Jeżeli pomimo tego uważacie Evana za człowieka do tego stopnia, żeby się interesować co on czuje, powiem wam, że prawie jest mu to obojętne. Gdy wielki cios spadł na nas, drobnych nie liczymy prawie. Czem są zewnętrzne formy hańby społeczna dla człowieka, którego serce rozbito w proch? Bogowie jego walczyli zań! oto go macie! nie zasługujecie na litość.

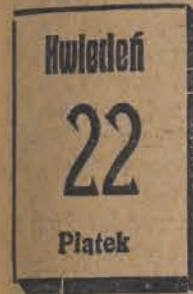
Ale on nie prosi was o litość, ten zardzewiały poganin. Pogardzajcie nim jeżeli wam się podoba narówni z hrabiną, która gardzi nim serdecznie.

Nużając się głębiej w tajemnicę poczty, odkrywamy zwaną korespondencją między Julianą Bonner i panią Stike.

— Tysiączne dźwięki, droga pani Bonner! — pisze ta ostatnia. — Niewymuszona życzliwość, jaka pani okazuje memu bratu, wzrusza mnie głęboko. Wiem, że zasługuje na pochlebną opinię pani. Tak, otworzę przed panią serce najdroższa Juliano! i pozostanie to zupełnie tajemnicą między nami — zgodnie z życzeniem pani. Nie dowie się o tem żywa dusza.

(D. c. n.)

# Co dzień niesie?



**DZIŚ:** Sotera i Kaja P.  
**JUTRO:** Wojciecha B. M.

Wschód słońca 4.25.  
Zachód słońca 18.43.  
Wschód księżyca 22.24.  
Zachód księżyca 10.29.  
Długość dnia 15.12.  
Przybyło dnia 6.06.

## OSOBISTE.

Wicewojewoda łódzki p. Lewicki po powrocie z urlopu świątecznego obejmie urzędowanie w sobotę. (b)

## Odroczenia wojskowe dla jedynych żywicieli.

Mężczyźni w wieku poborowym, starający się o przyznanie odroczenia służby wojskowej na podstawie art. 53a, jako jedyni żywicieli, winni do umotywowanego podania załączyć: kwestionariusz, zaświadczenie z magistratu, że rodzina nie posiada nieruchomości, wyciąg z ksiąg stanu na całą rodzinę oraz zaświadczenie z miejsca pracy poborowego.

W wypadku, gdy rodzice nie ukończy 60 lat, należy załączyć jeszcze świadectwo lekarza urzędowego.

Podania o odroczenie służby wojskowej należy składać w Komisariacie Rządu na m. Łódź. (b)

## OSTRZEŻENIE DLA REZERWISTÓW.

W związku z powołaniem rezerwistów na ćwiczenia odnośnie władze wydały zarządzenie w sprawie karania w drodze dyscyplinarnej lub karnej tych, którzy nie stawiają się w formacji w oznaczonym terminie.

Szeregowi rezerwy, którzy wcale nie stawiają się na ćwiczenia, zostaną sprawozdani pod przymusem i karani będą według ustawy o obowiązku służby wojskowej, o ile nie ulegną karze za dezercję. (b)

## Zwyzka komornego nie będzie wstrzymana.

Przed niedawnym czasem bawiła w Warszawie specjalna delegacja tow. „Laborator”, która na konferencjach z wiceprezidentem Bartlesem wysunęła sprawę wstrzymania podwyżek komornianych od mieszkańców dwupokojowych. Dowiadujemy się o tym, że mimo obietnic ze strony czynników miarodajnych sprawa ta nie została załatwiona w myśl postulatów lokatorów i wzrost komornego dla 2-pokojowych mieszkań w wysokości 6 proc. nie będzie wstrzymany. (e)

## NOWE BRUKI.

Magistrat m. Łodzi zarządził już ukłucie nowych i naprawianie starych bruków na ulicach miasta.

Na ul. Piotrkowskiej między Przejazd Nawrotem ułożony będzie bruk asfaltowy również i po lewej stronie ulicy, ponieważ próba po stronie prawej wypadła niesłusznie. (b)

## DOGODNIENIA DLA PODRÓŻUJĄCYCH DO GDAŃSKA.

Na skutek starań łódzkich organizacji podróżnego kupiectwa w najbliższym czasie wprowadzone zostaną w pociągu do Gdańska wagony IV klasy. Dotychczas pociągi do Gdańska posiadały wyłącznie wagony klasy 1, 2 i 3.

## W ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOW.

Wczoraj w lokalu przy ul. Nawrot 36 odbyło się zebranie członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego.

Zebrani uczcili pamięć ś. p. prezydenta Cynarskiego, poczem poseł Chadzyński wygłosił dłuższą przemowę na temat pracy, położonej dla dobra ogółu przez ś. p. prezydenta Cynarskiego. (u)

## LATEM I ZIMĄ

Należy stosować do kąpieli SILV-OZON-„MOTOR”, SILV-OZON-„MOTOR”, silny konkurencyjny preparat, przyrządzony ze świeżej kosożerzyny. Wystrzegaj się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych siły leczniczej.

# Echa zgonu ś. p. prezydenta Cynarskiego

## Rada Miejska szeregiem uchwał i fundacji uczci pamięć zmarłego. Jedna z ulic miasta będzie nosić Jego nazwisko.

Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo przeciwko zabójcom ś. p. prezydenta Cynarskiego w ciągu dnia wczorajszego przesłuchał szereg świadków, a dziś przekaże sprawę Sądowi Okręgowemu, który na posiedzeniu gospodarczym ustali termin rozprawy w trybie doraźnym. (e)

## ŁÓDŹ KU CZCI Ś. P. PREZYDENTA CYNARSKIEGO.

W dniu 28 b. m. prezydium Rady Miejskiej zwołało specjalne posiedzenie plenarne Rady. Posiedzenie poświęcone będzie uczczeniu pamięci ś. p. prezydenta Cynarskiego przez Łódź w sposób trwały. W sprawie tej poszczególne frakcje Rady Miejskiej złożyły już szereg wniosków, do których sposobu uczczenia zamordowanego prezydenta. W pierwszym rzędzie przewidziane jest przemianowanie jednej z ulic śródmieścia i nadania jej nazwiska ś. p. prezydenta, dalej z inicjatywą grona wyższych urzędników Magistratu ma być ufundowana wielka tablica pamiątkowa w vestibulu Magistratu, wybudowanie specjalnego pawilonu im. prez. Cynarskiego w szpitalu dla umysłowo-chorych w Kochanówku, budowa szpitala miejskiego Jego imienia oraz ufundowanie łóżek w kilku szpitalach łódzkich, a wreszcie nadanie jednej ze szkół miejskich Jego imię

nia i ufundowanie szeregu stypendjów przez miasto i poszczególne organizacje społeczne. Wnioski te zostaną uprzednio rozpatrzone przez prezydium Rady Miejskiej, która w czwartek powoła w sprawie tych ostateczną decyzję. (e)

## KONDOLENCJE I WIENCE.

Prócz podanych przez nas onegdaj wienców, złożonych na trumnie ś. p. Prezydenta Mariana Cynarskiego, złożyły jeszcze wienice, jak stwierdzono później, następujące organizacje i instytucje:

Organizacje narodowe m. Pabianic, Rersura Rzemieślnicza, Dyrekcja Gimnazjum Skrzypkowskiej, Pracownicy Wydziału Budownictwa, Cech Majstrów Kominiarskich, Pracownicy Wydziału Zdrowotności Publicznej, Uczennice Gimnaz. Skrzypkowskiej, Stowarzyszenie Właścicieli Nie ruchomości Chrześcijań — Przedmieście Łódź, Pracownicy Wydziału Opieki Społecznej, Liga Morska i Rzeczna, Członkowie Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Rada Miejska i Magistrat m. Pabianic.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrz. nadesłało następującą depeszę:

Wielmożna Pani Prezydentowa Cynarska,

Z powodu nagłego zgonu nieodżałowanej pamięci zacnego obywatela, prezydenta m. Łodzi, przesyłamy Wielmożnej Pani

wyrazy szczerego żalu i współczucia po dotkniętej stracie.

Z głębokim poważaniem Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi.

Prezes: (—) Z. Fiedler.  
Dyrektor: (—) F. Osikowski.

W dniu 16 b. m. w Wydziale Zdrowotności Publicznej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie kierowników poszczególnych Oddziałów, Sekcyj, naczelnych lekarzy szpitali miejskich, kierowników poszczególnych instytucji Wydziału Zdrowotności Publicznej — w ogólnej liczbie 46 osób, poświęcone pamięci ś. p. zmarłego prezydenta miasta Mariana Cynarskiego.

Przewodniczący obradom — ławnik A. Joel, otworzył posiedzenie przemówieniem żalobnym, którego zebrani wysłuchali stojąc.

W wyniku obrad postanowiono, iż wszystkie instytucje Wydziału Zdrowotności Publicznej przyłącza się do ogólnej akcji Magistratu w sprawie trwałego uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ś. p. prezydenta.

W sprawie przemówienia p. sędziego Zienkiewicza nad grobem ś. p. prezydenta Cynarskiego, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. sędzia Zienkiewicz przemawiał w imieniu Tow. Prawniczego w Łodzi, a nie w imieniu sadownictwa, tak to omyłkowo zaznaczono w numerze wtorkowym.

# Problem stanu zdrowotnego m. Łodzi.

## Zadania i cele VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich. Co mówi o tem przewodniczący Wydziału Zdrowotności Publicznej.

W związku z mającym się odbyć VI Zjazdem Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich — zwróciliśmy się do p. ławnika Joela, przewodniczącego Wydziału Zdrowotności Publicznej o udzielenie szeregu informacji w sprawie znaczenia Zjazdu.

— Jakiego znaczenia posiada Zjazd dla naszego społeczeństwa w ogóle?

— Odbywają się rok rocznie w różnych miastach Rzeczypospolitej Zjazdy Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich odgrywają już dziś tak doniosłą rolę w życiu naszego społeczeństwa, że rzeźbią tak głęboko rysy w jego fizjonomii i psychice, że niepodobna pomyśleć o jakimkolwiek poważniejszym zagadnieniu zdrowia publicznego, któreby nie znalazło właściwego oddźwięku w obradach najbliższego Zjazdu, nie szerzyło się do szerokiego i nie dawało bezpośrednich korzyści miejscu, w którym Zjazd się odbywa, a szczególnie dla Łodzi?

Każde z naszych miast ubiega się o zaszczyt przyjmowania, w swych murach prześwietlonych gości, każde z radością ich wita, wierząc przytem, że chwila gościnny — to zarazem moment przełomowy dla samych gospodarzy, że od tam żywym nurtem popłyną zainteresowania sprawami, które będą przedmiotem obrad.

Łódź — miasto przemysłowe, miasto interesu, które w przeciągu zaledwie jednego stulecia z małej, kilkunastu mieszkańców liczącej miejscowości, urosło do rozmiarów przeszło półmilionowego grodu, żyjąc stale pełnym chwili, poświęcało w swym zawrotnym szybkim rozwoju zbyt mało czasu zagadnieniom zdrowotności. Tem większe zatem potrzeby, tembardziej palące rozwiązanie niektórych problemów.

— Jakiego problemu obejmuje program Zjazdu?

— Z natury rzeczy wynika, iż miasto przemysłu — największa część rozporządzalnego czasu poświęcić pragnęło zagadnieniom, związanym z jego bytem, rozwojem zdrowotnym, z jego drobnymi, napozór codziennymi troskami, nie obojętymi wszakże dla wszystkich ośrodków miejskich.

Na czoło tych spraw wysuwa się higiena pracy w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych, dziedziną niemal zupełnie w Rzeczypospolitej zaniedbana, wymagająca pilnej i troskliwej opieki ze strony zainteresowanych czynników — rządu i społeczeństwa, którym dobro własne powinno mocno leżeć na sercu.

Zagadnienie niezmiernie doniosłe, któremu dotąd zarówno władze państwowe, jak i samo społeczeństwo poświęcają bardzo mało uwagi; pole pracy, leżące odłogiem, choć teoretycznie dające wiele możliwości, wiele słusznych, celowych i praktycznych rozwiązań.

— Jakiego są cele i zadania obecnego Zjazdu?

— Zjazd postawił sobie za cel praktyczne rozwiązanie przedewszystkiem tej dziedziny zagadnień zdrowotnych, które dotyczą życia warstw pracujących.

Troska o higieniczne warunki w zakładach przemysłowych nie dała wszakże całkowicie pomysłowych rozwiązań, dopóki wraz z technicznym nadzorem państwowym nie wejdzie do warsztatów pracy lekarz-higienista, uświadamiający rzesze pracujące oraz nakazujący dbałość o potrzeby higieniczne tych warstw, dopóki też prawo, ten widomy znak zainteresowania państwa danym zagadnieniem, nie będzie ściśle, pełne i jednolite dla wszystkich naszych ziem zjednoczonych a przedewszystkiem sumiennie i troskliwie wykonywane, wreszcie dopóki nie powsta nie państwowy instytut doświadczalny, w którym wszelkie zagadnienia, dotyczące się pracy, będą należycie zgłębiane ku pożytkowi Państwa i jego obywateli.

Drugim z kolei ważnym zagadnieniem Zjazdu jest zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, płynące z nadmiernego zadymania naszych miast, zwłaszcza zaś przez myślowych oraz wskazanie na środki zaradcze, które są niezbędne, ażeby uchronić wielotysięczne rzesze mieszkańców od przykrych i szkodliwych dla zdrowia następstw wchłaniania wielkich ilości dymu, kurzu i gazów spalinowych.

Problem to trudny, lecz technicznie dający wielkie pole do pracy. Gdybyśmy temu zagadnieniu poświęcili tyle troski, co państwo Zachodu — obecny zaniedbany, wprost rozpaczliwy stan, jeśli patrzyć z punktu widzenia zdrowotnego, w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu podniósłby się znakomicie, zmniejszając niewątpliwie śmiertelność ogólną (badania Nivena nad Manchesterem, Aschers i Finkelburga nad śmiertelnością z chorób dróg oddechowych w miastach), przedłużając życie o całe lata tym, którzy stale oddychać muszą zanieczyszczonym powietrzem (badania Lathama, poświęcone robotnikom w centrum Manchesteru).

Praca, podjęta na VI Zjeździe Lekarzy i Działaczy Sanitarnych nad temi dwoma kapitalnymi zadaniami, stworzy zęby pod

organizacją higieny przemysłowej w Polsce, pełnie na właściwe tory zagadnienia walki z dymem w miastach.

Uzupełnieniem będzie omówienie stanu zdrowotnego miast województwa i specjalnie Łodzi, jej urządzeń higienicznych i podjętych prac w dziedzinie zdrowia publicznego, porównania lat ubiegłych z chwilą obecną.

Poruszone na Zjeździe sprawy znajdą niewątpliwie wyraz w podjętych przez Zjazd uchwałach, które z kolei znów — wierzcie należy — staną się programem prac dla władz państwowych i samorządowych.

## UDZIAŁ GOŚCI.

Sekretariat VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich w dniu wczorajszym otrzymał od głównego komitetu wykonawczego Zjazdu pismo, zawierające, iż w poniedziałek, dnia 25 b. m. w obradach Zjazdu możliwy jest udział p. ministra spraw wewnętrznych — gen. Sławoj-Skladkowskiego.

Prócz dotychczasowych liczących zgłoszeń o udziale w Zjeździe, w dniu wczorajszym do sekretariatu nadesłano następujące zgłoszenia:

Z magistratu m. st. Warszawy przybędą: wiceprezydent miasta dr. Stefan Rottermund, ławnicy: dr. Bolesław Jakiemiak, dr. Zygmunt Bychowski, naczelniccy wydziałów: dr. Wincenty Bogucki, Antoni Dobraczyński, inspektor szpitali miejskich dr. Władysław Brüner, inspektor weterynarii dr. Antoni Mackiewicz.

Poza tem zgłoszyli dotychczasowe swe przybycie przedstawicielstwa miast: Bydgoszczy, Lublina, Piotrkowa, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Mławy i Ostrowa.

Z ramienia głównego komitetu wykonawczego przybędą: prof. dr. Kazimierz Karaffa-Korbut, dr. Justyn Brudzińska-Tylicka dr. Ludwik Narkiewicz, p. Hanna Grodecka, dr. Aleksander Ławrynowicz.

Jako przedstawiciele lekarzy sanitarnych m. Warszawy przybędą: dr. Wanda Kulikowska, dr. Marja Hryniewiczówna, dr. Helena Dobrowolska, dr. Konstanty Danielewicz.

Warszawskie Towarzystwo Przeciwwgruźlicze deleguje dr. Stanisława Stypulkowskiego i dr. Olszańskiego. Również i T-wo Przeciwwgruźlicze w Poznaniu zgłosiło współdziałanie swego delegata.

W dniu wczorajszym sekretariat Zjazdu otrzymał z dyrekcji warszawskiej P. K. P. pismo zawiadomieniem, że uczestnikom Zjazdu przyznano w drodze powrotnej zniżkę kolejową w wysokości 66 proc.



## Ogłoszenie wielkiej gwiazdy na „Taky”

Genny Golder, jedna z naszych wielkich gwiazd teatralnych oświadcza kategorycznie, że nlema na świecie lepszego kremu jakim jest krem „TAKY”. Policie troszkę kremu pachnącego z tego gatunku, który jest w tubce i poczekajcie pięć minut, posmarujcie troszkę wodą i wszystko. Będziecie zadowoleni z rezultatu, i pościgniecie na zawsze niebezpieczną brzytwę, która powoduje perost grubych włosów (czyli depilator), liszaki, krosty. Ekonomiczny i nieszkodliwy krem „TAKY”, uznaje się i polecam jako najlepszy środek kosmetyczny, ponieważ niszczy kompletnie zarost.

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny.

„TAKY” nabyć można w wszystkich odpowiednich sklepach po cenie zł. 6.— za tubę. Generalne Przedstawicielstwo: **A. BORNSTEIN & Co, Gdańsk, Boettcherstrasse 23-27** Tel. Gdańsk 66-14. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy **A. BORNSTEIN & Co.**, dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za to gwarantujemy.

„TAKY” jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

## Oplaty za przechowywanie towarów na placu kolejowym.

Centrala Związku Kupców złożyła w Ministerstwie Komunikacji memoriał w sprawie opłat, pobieranych przez władze kolejowe za przechowywanie towarów na placu kolejowym.

Mianowicie, jeżeli ktoś oddaje na przechowanie na placu kolejowym pewną ilość towaru, a później część pozostawia, resztę wycofując, to jednak pobiera się opłatę od całego nadesłanego towaru.

Wobec tego centrala prosi w swoim memoriale, by Ministerstwo Komunikacji zarządziło, ażeby opłatę stała pobierano tylko od tej ilości towarów, jaka faktycznie jest na placu przechowywana. (u)

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz, Pabjanicka 50. K. Chądzyński, Piotrkowska 164. W. Sokolewicz, Przejazd 19. R. Rembieliński, Andrzejka 26. J. Zundelewicz, Piotrkowska 25. M. Kasperkiewicz, Zgierska 54. S. Trawkowskiego, Brzezińska 56. (r)

### NOWE SKARBOWE BLANKIETY NADAWCZE.

Celem ułatwienia płatnikom wnoszenia podatków oraz obrotu pieniężnego pomiędzy instytucjami państwowymi, zaprowadzone będą specjalne blankiety skarbowe nadawcze na P. K. O. dla wpłat na konto czekowe Centralnej Kasy Państwowej.

Blankiety te polecono wszystkim urzędom pocztowo-telegraficznym przyjmować bez zastrzeżeń narówni z innymi blankietami skarbowymi. (u)

### PRACA NOCNA W PIEKARNIACH.

Minister Jurkiewicz oświadczył delegacji łódzkiej pracowników piekarskich, że stoi on na stanowisku zniesienia nocnej pracy w piekarniach i po uzgodnieniu z innymi ministerstwami wniesie na Radę Ministrów odpowiedni projekt ustawy w sprawie zakazu nocnej pracy w piekarnictwie. (o)

### ZJAZD DELEGATÓW MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

Związek Majstrów Fabrycznych, oddział w Łodzi, organizuje na dzień 1 maja wielki zjazd delegatów fabrycznych z całej Polski. (u)

### ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Dnia 23 i 24 b. m. odbędzie się w Warszawie doroczny walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

W zjeździe udział wezmą instruktorzy delegacji kół przyjaciół, reprezentanci Zarządów oddziałów oraz komendanci chorągwi.

Na zjazd wyjeżdża z Łodzi szereg osób. (u)

## Echa wykrycia złota na Polesiu.

(Wywiad u prof. Morozewicza).

Prof. Morozewicz, dyr. Instytutu Geologicznego, udzielił przedstawicielowi naszego następujących informacji w sprawie analizy piasków z nad rzeki Łani, dokonanej przez Instytut:

— W lutym b. r. zgłosili się do mnie dwaj panowie, których nazwisk nie chce wymienić, w każdym razie osoby poważne: znany adwokat z Warszawy i oby wateł z Polesia, przynosząc z sobą próbki piasku z nad rzeki Łani, w ilości około 300 gramów, zaznaczając, że już dawniej ucze ni niemieccy stwierdzili w okolicy tej piasek złotożny, wykazującym raz 2,5, drugi raz 5 gram złota na 1 tonnę, co potwierdzone zostało świadectwem z dokonanych prób ilościowych. Mając na uwadze powyższą opinię znanych mi geologów niemieckich, poleciłem w Instytucie, poddać analizie jakościowej wręczoną mi próbkę. Wyniki analizy stwierdziły, że piasek, jaki mieliśmy do rozpor-

ządzenia, zawierał pewien procent srebra z domieszką złota. Próba na ilość nie była dotąd robiona. Odkładamy to do czasu, kiedy będziemy mieli do badania piasek, przywieziony przez własną naszą ekspedycję, która wyjedzie wkrótce po świętach na Polesie i w której sam wezmę udział. Zadaniem powyższej ekspedycji będzie zbadanie terenów na miejscu i przy wiezieniu większej ilości piasku w specjalnie do tego celu przystosowanych naczyńkach, które chroniłyby zawartość od wszelkich możliwych uszkodzeń. Piasek ten będzie najpierw poddany próbie jakościowej, następnie ilościowej, co razem potrwa około miesiąca. Nie wcześniej więc, jak pod koniec maja, wyniki analizy będą ostatecznie wiadome.

Należy dodać, że za normę przyjętą przy eksploatacji terenów złotożnych, przyjmuje się zawartość 5 gram, złota w 1 tonnie piasku.

## Pomoc doraźna dla bezrobotnej inteligencji.

Jednorazowe zapomogi wydawane będą od d. 1 maja.

Minister pracy wydał w porozumieniu z ministrem skarbu, instrukcje w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Instrukcja ta wchodzi w życie z dniem 1 maja r. b. Jednocześnie straci moc obowiązująca instrukcja z dnia 11 stycznia r. b.

W najważniejszych punktach instrukcja postanawia: Zapomogi pieniężne wydawane będą tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, bez różnicy płci, którzy ukończyli 18 lat, których stosunek najmu pracy rozwiązany został nie wcześniej jak 1 stycznia 1923 r., i których ostatni zarobek miesięczny nie przekraczał 500 zł.

Jednorazowa zapomoga wynosić będzie dla pracownika umysłowego samotnego 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku, obarczonego rodziną złożoną z 1 do 2 osób — 35 proc., obarczonego rodziną z 3 do 5 osób — 40 proc., powyżej 5 osób — 50 proc. ostatnio pobieranego zarobku, z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa

norma zarobku samotnego jest 150 zł., obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób 185 zł., dla pozostałych — 200 zł.

Przy przyznawaniu jednorazowych zapomóg uwzględniać należy w pierwszym rzędzie kolejno: a) bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wykorzystali zasiłki ustawowe, b) zredukowanych urzędników państwowych, c) bezrobotnych obarczonych dużą rodziną.

Przewodniczący zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia lub osoba przez niego upoważniona, wydawać będzie ubiegającemu się o zapomogę w terminie 14 dni od daty zgłoszenia się o zapomogę, decyzję o przyznaniu lub odmowie zapomogi, określi jej wysokość i wskaże dzień i miejsce jej wypłaty. Od decyzji tej przysługiwać będzie odwołanie do zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w terminie 14-dniowym od dnia zakomunikowania decyzji.

## W Łodzi nie będzie krótkich śpięć.

Elektrownia wprowadza szereg nowych inwestycji.

Projekty elektryfikacji szeregu miejscowości województwa łódzkiego skłoniły elektrownię do poczynienia szeregu inwestycji, które mają na celu udostępnienie prądu dalszym ośrodkom i przyczynienia się do szeregu ulepszeń technicznych w samej Łodzi. Ogólna suma, wydatkowana na te cele, przekroczy kwotę 7 milionów franków szwajcarskich. W pierwszym rzędzie sprowadzona zostanie z zakładów „Browni-Boveri” olbrzymia turbina za 180 tysięcy dolarów oraz założone będzie 45 km. nowego kabla. Poza tem wprowadzone zostaną specjalne automaty, regulujące zabezpieczenie kabli ulicznych i ograniczające znacznie wypadki t. zw. krótkiego spięcia do minimum.

Elektrownia łódzka sfinalizowała umowę z magistratem Pabjanic, który zawarł taką na lat 10. Już obecnie przed rozpoczęciem robót elektryfikacyjnych zgłosiło się kilka tysięcy abonentów, chcących korzystać z prądu. Między reflektantami są właściciele fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, które dotąd wytwarzały same dla siebie prąd elektryczny.

Obecnie podjęte zostały przez elektrownię pertraktacje w sprawie elektryfikacji Zgierza, Ozorkowa oraz szeregu mniejszych miast w okolicy Łodzi. W samej Łodzi ustawione będzie do końca r. b. przeszło 50 lamp elektrycznych w różnych punktach miasta. (e)

## Ekspedycja wielkopolska naokoło świata.

Trzej globtrotterzy poznańscy w Łodzi.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi droga na Kalisz, poznańska ekspedycja dokoła świata. Ekspedycja ta posiada charakter naukowy i składa się z trzech uczestników: M. Ostana, naczelnika ekspedycji, K. Sklepka i W. Maciejowskiego, członków Towarzystwa Krajoznawczego, Entomologicznego, „Sokoła”, Klubu Sportowego „Zorzy” i t. p. Ekspedycja powyższa przystępuje pod protektoratem prof. St. Cybichowskiego. Członkowie ekspedycji wyruszyli bez pieniędzy i utrzymują się z dobrowolnych datków i rozsprzedaży pocztówek. Podczas podróży po Polsce ekspedycja wykonała zdjęcia filmowe i fotograficzne, celem późniejszego wyświetlania ich zagranicą.

Czas trwania wyprawy obliczony jest na lat 10.

Podróżnicy ci już dzisiaj opuszczają Łódź i udają się w dalszą drogę.

Głównymi zadaniami ekspedycji jest:

1. Propaganda Polski i narodu polskiego we wszystkich krajach świata.

2. Reklama przemysłu polskiego, rolnictwa i hodowli.

3. Nawiazanie stosunków brafraterskich

z towarzystwami sportowymi i wojskowymi innych narodowości.

4. Rozszerzanie wiadomości historycznych o Polsce.

5. Wygłaszanie odczytów w koloniach polskich i informowanie zagranicy o Polsce.

6. Zaangażowanie społeczeństwa polskiego a przede wszystkim towarzystw obcokrajowych życiem towarzyskim w Polsce i przesyłanie wiadomości do związków i prasy w Polsce o życiu kolonii zagranicą.

7. Wyświetlanie filmu wykonanego w czasie objazdu ekspedycji po Polsce.

8. Przedsięwzięcie turystyczno-sportowe.

9. Zbieranie i kolekcjonowanie materiału o pracy poszczególnych związków i organizacji dla organizacji w Polsce.

10. Zaangażowanie zagranicy przemysłem polskim drobna sprzedażą przemysłu swojskiego i propaganda.

11. Wypracowanie książek oraz wykonanie filmu.

12. Kolekcjonowanie zbiorów przyrodniczych.

## TABLICE ORIENTACYJNE NA SKRZYNKACH POCZTY LOTNICZEJ.

Po rozmieszczeniu w mieście skrzynek przeznaczonych dla poczty lotniczej, jak się dowiadujemy, ponad temi skrzynkami będą umieszczone tablice orientacyjne w szczególności taryfy oraz miejscowości do których odsyłana jest poczta lotnicza, a mianowicie: Warszawa, Lwów, Gdańsk, Praga Czeska, Poznań, Kraków, Wiedeń, Strassburg, Paryż, Budapeszt, Białogród, Bukareszt i Konstantynopol.

Ilość skrzynek do poczty lotniczej stanie w niedługim czasie powiększoną.

## DRUGI DZIEŃ TURNIEJU SZACHOWEGO.

Wyniki dnia wczorajszego były następujące: Rubinstein wygrał białymi z Regedzińskim; dr. Tartakower wygrał z Friedmanem (Lwów), grając czarnymi z londersko; Blass-Kremer i Hirszebein-Daniszewski — nierozegrane. Łowski-Makarczyk — Kleczyński-Chwojnik i dr. Kolski — przegrane.

W niedzielę gra Rubinstein z Tartakowerem.

Na dzisiejszy dzień przewidziane są następujące partie: Makarczyk — dr. Kolski; Regedziński — Łowski, Kremer — Rubinstein; Daniszewski — Blass, Tartakower — Hirszebein, Chwojnik — Friedman (Lwów) i Frydman (Warszawa) — Kleczyński.

## WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW BANKU PRZEMYSŁ. ŁÓDZKICH.

Bank Przemysłowców Łódzkich, Spółdzielnia z ogr. odp., Ewangelicka 15, w naszym pośrednictwie podaje do wiadomości swych członków, że dzień o godz. 6 po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 243 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków banku. Zarząd uprasza o członków o liczne i uciążliwe przybycie, ponieważ chodzi tu o bardzo ważną sprawę, jak również, aby znaczne koszty związane ze zwołaniem drugiego zebrańia mogły być zaoszczędzone.

## MISTRZOWIE SŁOWA POLSKIEGO.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 19 w sali „Patronatu nad Młodzieżą Rzemieślnicza w Woj. Łódzkim” przy ul. Gdańskiej L. 111 (róg Kopernika) odbędzie się wieczór recytatorski, poświęcony poezji polskiej. Jako otwórczyni arcydzieł polskiego piśmiennictwa wystąpi znakomita artystka, lektorka wymowy Uniwersytetu Warszawskiego, p. Kazimiera Rychłówna.

Bilet wejścia 50 groszy. Dla młodzieży szkół zawodowych 30 groszy.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Szanownego Redaktora o zamieszczenie w swym cieżym piśmie, co następuje:

We wczorajszym z dnia 21 b. m. numerze łódzkiego dziennika pod tytułem „Istrowana Republika”, w związku z dzieckim mordem na osobie ś. p. prezydenta Cynarskiego, i powołując się na znany z umieszczenia paszkwiłów „Głos Pwody”, — w niezwykle fałszywym świetle przedstawiono moją działalność jako wiceprezydenta miasta Łodzi. Skoro mnie nie ciągnęto za język i skoro wiadomo, że wszechnie, iż ci sami zbrodniarze, którzy zamordowali ś. p. prezydenta Cynarskiego, godzili i na moje życie, zmuszony jestem oświadczyć publicznie, że dziennik „Republika”, stosując w danym wypadku całą świadomość znaną taktykę „Istrowa złodzieja”, ponawia dziennik ten był bezsprzecznie jednym z intelektualnych motorów popełnionego morderstwa.

Dziennik ten stał i bez najmniejszego powodu przekraczając fakty, atakował i śmieszał członków magistratu ze ś. p. prezydentem Cynarskim na czele.

Nie uważając za stosowne polemikować z „Republiką”, poczuwam się jedynie do złożenia publicznie oświadczenia, o stosowanie podobnych metod w dalszym ciągu przez „Republikę” jest równoznaczne z dążeniem do wywołania nowej ery na służbie publicznej.

Z poważaniem

W. Groszkowski,  
wice-prezydent m. Łodzi

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę



# Marjanowi Cynarskiemu

Prezydentowi m. Łodzi

lub w jakikolwiek sposób okazali Municypalności m. Łodzi swe współczucie, w szczególności zaś: p. Wojewodzie Jaszczołtowi, za wyrazy współczucia, złożone w imieniu p. Ministra Spraw Wewnętrznych i własnym, J. E. Ks. Biskupowi Tymienieckiemu wraz z duchowieństwem, przedstawicielom państw obcych, kolonii francuskiej w Łodzi, posłom do Sejmu i Senatu, wojewodzie Darowskiemu, rektorowi J. Kochanowskiemu, prezesowi Akademii Umiejętności Dr. J. Kallenbachowi, władzom sądowym z wiceprezesem Witkowskim i prokuratorem Schmidtem, wojskowym z gen. Małachowskim, szkolnym z Kuratorem Owińskim, Komisarjatomu Rządu na m. Łódź z komisarzem Iłyckim, władzom policyjnym z inspektorem Foersterem i podinspektorem Niedzielskim na czele, Zarządowi Związku Miast Polskich z p. Dr. J. Zawadzkiem na czele, Radom Miejskim i Magistratom Miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina, Katowic, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądz, Przemyśla, Kalisza, Białegostoku, Brześcia n/B., Będzina, Dąbrowy Górniczej, Płocka, Żyrardowa, Łomży, Łowicza, Zgierza, Pabjanic, przedstawicielom gmin wyznaniowych: ewangelicko-augsb., prawosławnej i żydowskiej, Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, Cechom Rzemieślniczym, Związkowi Zrzeszeń Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Związkom Zawodowym Pracowników Miejskich w Łodzi, Polskiej Y. M. C. A., Macierzy Szkolnej, Lidze Morskiej i Rzecznej, Związkiem Hallerczyków, Dowborczyków, Związkiem Strzeleckim, Dyrekcjom i artystom Teatrów Miejskiego i Popularnego w Łodzi, Dyrekcji i artystom Teatru Pomorskiego w Poznaniu, Zakładom naukowym, jak również innym instytucjom, organizacjom, zrzeszeniom i korporacjom zawodowym, politycznym i społecznym, dalej p. Helenie Fotygo, Łódzkiej Orkiestrze Filharmonicznej z dyr. Ryderem na czele oraz orkiestrze 28 P. Strz. Kan. za wykonanie religijnych utworów muzycznych na nabożeństwie żałobnym, Tow. Spiew. Im. Moniuszki za wykonanie pieśni religijnych nad grobem — serdeczne podziękowanie składają

RADA MIEJSKA i MAGISTRAT m. ŁODZI.

## Czarującym uśmiechem witają każdego méteque'a właściciele hoteli w Paryżu.

### Obecnie „étrangers'owie“ korzystają w stolicy świata z nadzwyczajnych przywilejów.

(Korespondencja własna).

Paryż, w kwietniu.

Jeszcze kilka miesięcy temu gazety paryskie pełne były zjadliwych artykułów, skierowanych przeciwko masowemu napływowi cudzoziemców do Francji, a zwłaszcza do Paryża.

Francuzi nie na żarty przestraszyli się o swoją stolicę, na której ulicach coraz rzadziej słyszano się język francuski.

To też cudzoziemcy, a zwłaszcza Amerykanie i Anglicy nie cieszyli się zbyt dużą sympatią Paryżan. Słowo „méteque“, którem nazywano wszystkich obokrajowców, nieszczęsny „étranger“ słyszał przy każdej okazji, gdy jego wątpliwa najczęściej francuszczyzna zdradzała obce pochodzenie.

Nie obyło się bez różnych przykrych zajęć, których ofiarami stawali się cudzoziemcy, bez żadnej winy z ich strony, oprócz tej, że się nie urodzili Francuzami, a mimo to zapragnęli korzystać z tych wszystkich cudów, które daje Paryż. Studenci paryscy najhańsliwiej dawali upust swemu niezadowoleniu, urządzając dość często uliczne demonstracje przed kawiarniami, w których najliczniej zbierał się Europejczyki.

Demonstracje te, nieraz nie pozbawione były komizmu, gdyż po odśpiewaniu okolicznościowej piosenki, odsadzającej od czci i wiary „sales étrangers'ów“ i przeplatanej gestami okrzykami „á bas les méteques“ rola demonstrantów była już właściwie skończona i nie pozostawało im nic więcej do zrobienia. Jednakże rozbawien studenci nieraz żalując, że kończy się tak miło rozpoczęta zabawa i zapominając o właściwym celu swojej demonstracji, śpiewali dalej co im do głowy przyszło, a nie rzadko i „wrogów obóz“ étrangers'ów przyłączał się do tego zaimprowowanego chóru. Po wyczerpa-

niu całego repertuaru, obie strony zadowolone z siebie rozchodziły się w najlepszej zgodzie. Niezawsze jednak podobne demonstracje kończyły się tak pokojowo i starcia uliczne „na pięści“ między Paryżanami i uważającymi się za Paryżan étrangers'ami nie należały do rzadkości.

Od paru miesięcy sytuacja bardzo się jednak zmieniła. Gwałtowna zwyżka franka, a z nią łącznie coraz bardziej szalejąca drożyzna w przeciągu kilku tygodni wypłoszyła większość cudzoziemców, którzy na czas dłuższy zainstalowali się w Paryżu. Zamiast triumfować, Paryżanie uderzyli w lament... Wprawdzie zniknęło niebezpieczeństwo ostatecznego „skosmopolityzowania“ uroczej stolicy Francji, ale okazało się jednocześnie, że

Paryż jest dla Francuzów... za duży. Gwałtownie opustoszały wszystkie hotele, restauracje, dancingi i kawiarnie, w których jedynie cudzoziemcy podtrzymywali ruch. Razem z pustkami w lokalach, zagościły pustki i w kieszeniach właścicieli... Prasa francuska zaczęła wymawiać Paryżanom niegościnność i jej skutki... Właściciele hoteli i plaga Paryża, consierge'ki, witają każdego „méteque'a“ najbardziej czarującym z uśmiechów... Ba... nawet zniesiono taksy, które obowiązywały przy placie cudzoziemcy, co pół roku zmieniając w policji świadectwa tożsamości za frs. 300. Obecnie „ak zwana „carte d'indentité“ kosztuje niecałe 100 fr. i nie traci wartości przez trzy lata.

P. A.

—:o:—

## Czternaście dni bez pożywienia w lasach tatrzańskich.

### Niezwykła tragedia ambitnej góralki.

W przeddzień Wielkanocy zgłosił się do komisariatu P. P. w Zakopanem góral tamtejszy, zamieszkały obok Doliny Białego Potoku, i doniósł, że udawszy się po drzewo w lasy nad dolną, usłyszał z głębi słabe jęki i kierując się tam, znalazł w gestwinie leśnej młodą dziewczynę, nieprzytomną i straszliwie poranioną, którą przy pomocy innego górala zabrał chwilowo do siebie.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie policyjne ustaliło, że nieszczęśliwa dziewczyna jest 17-letnią Heleną Gut Bura z Olczy pod Zakopanem, służącą w pensjonacie „Lubień“.

Młoda góralka, posadzona niewinnie o jakąś drobną kradzież na Bystrem, tak się tem przejęła, że postanowiła pozbawić się życia.

W tym celu jeszcze dwa tygodnie przed znalezieniem jej, udała się na Krokiew — gdzie zamierzała się powiesić, sporządziwszy sobie petlę z sukni zdjętej z siebie i porwanej w strzępy. Suknia jednak nie wytrzymała ciężaru ciała, a nie mając nic odpowiedniego, nie mogła ambitna góralka skutecznie swego zamiaru. Mimo to do domu już wrócić nie chciała i błakała się przez szereg dni po reglach, gdzie wreszcie nad Doliną Białego Potoku padła z wyczerpania.

Przeleżała tam przeszło 10 dni wśród zimna, deszczów i śniegu, znajdując się od chwili wyjścia z domu, t. zn. przez 14 dni zupełnie bez pożywienia.

Nieszczęśliwa dziewczyna zupełnie bezwładna, pełna straszliwych ran i okaleczeń na całym ciele, powstała z od-

## Dalsze zmniejszenie się bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 2-go do 9-go kwietnia r. b. wykazuje 200.477 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 3.153 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P. w Warszawie o 490 osób, Łódź o 2.057 osób, Piotrków o 200, Żyrardów o 126, Płock o 102, Kalisz o 107, Radom o 367, Białystok o 266, Biała o 130, Drohobycz o 223, Poznań o 426, Wejherowo o 186, Toruń o 220, Tczew o 191. Wzrost nastąpił na terenie P.U.P.P.: Oświęcim o 394 osoby, Częstochowa o 138 osób, na Górnym Śląsku o 1.901 osób. Ogółem na dzień 9-go kwietnia r. b. w P. U. P. P. zarejestrowanych było 150.476 bezrobotnych mężczyzn i 50.001 kobiet.

## Zjazd rektorów w Poznaniu

Dnia 22 b. m. odbędzie się w Poznaniu zjazd rektorów wyższych uczelni całego państwa. Na zjeździe rozpatrywane będą sprawy ogólne, dotyczące wyższego szkolnictwa w Polsce, jak przygotowanie maturalistów, zaopatrzenia budżetowe wyższych zakładów naukowych, stosunek ich do ministerstwa i t. p. Na zjazd wyjeżdża p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki, w towarzystwie dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych, p. Michalskiego i innych wyższych urzędników ministerstwa.

mrożeń, odwiedziono do Szpitala Klimatycznego w Zakopanem, gdzie zdołano przywrócić ją do przytomności. Jest przytem nadzieja utrzymania jej przy życiu, prawdopodobnie jednak nieszczęśliwa nie odzyska już władzy w nogach i rękach.

—:o:—

## Z zagadnień waloryzacyjnych.

# 100 procentowe przerachowanie należności hipotecznych z r. 1918.

## Znamienny wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi.

W dniu 25 marca 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym w składzie sędziów Szarogrodzera, Kitzmana i Honowskiego rozpoznawał sprawę Abrahama vel Adolfa Weinberga przeciwko Herszowi Lańbowi i Gitli małżonkom Szydłowskiemu o przerachowanie reszty szacunku. Powód w dniu 12 listopada 1924 r. wystąpił do Sądu o przerachowanie należności w stosunku 1 zł. = 1,2 mk., przytaczając, że w dniu 15 kwietnia 1918 roku pozwani nabyli od niego i Sury Ruchli Weinberg nieruchomości łódzka nr. hip. 1352 rep. hip. 2385 przy ul. Traugutta w Łodzi za 452800 mk., na poczet wypłacili 122320 mk., przyjęli do zapłaty na 200880 m. długów, a pozostałe 129600 mk., które nabywcy pozostali winni, są zabezpieczone wraz z 6 i pół proc. w dziale IV Wykazu Hipotecznego powyższej nieruchomości. Powód uzupełnił powództwo swoje wnioskiem o skapitalizowaniu zaległych odsetek oraz domagał się przerachowania na złote w złocie, załączając szereg dokumentów, wskazujących na wzbogacenie się po zwanych i dobrych ich stan materialny. Po zwani — dłużnicy twierdzili, że majątek ich pogorszył się i żądali dokonania przerachowania według obecnej wartości nieruchomości z uwzględnieniem zubożenia, sprzeciwiali się przerachowaniu na złote w złocie. Sąd po naradzie postanowił: — przerachować przypadające z mocy aktu Łady z dn. 15 kwietnia 1918 r. za nr. 290 Abramowi vel Adolfowi Weinbergowi od Hersza Lejba i Gitli małż. Szydłowskiich i figurujące jako zastrzeżenie na treść z wniosku z dn. 18 kwietnia 1918 r. w dziale IV Wyk. Hip. nieruchomości łódzkiej, oznaczonej nr. hip. 1352, rep. hip. 2385 — 129600 marek z 6 i pół proc. za czas od dnia 1 lipca 1919 r. do dnia 1 lipca 1924 na 143100 złotych, a przywiązana do sumy kaucji w wysokości 15,000 mk. na 12500 zł. Wyrok ten Sąd umotywował, uznając przedewszystkiem, że podstawie przepisów, normujących przerachowanie należności, płynących z kupna-sprzedaży stanowią z woli prawodawcy 3 naczelną zasadą kodeksową, których właściwie rozwinieciem i dostosowaniem specjalnie do zjawiska spadku pieniądza sa przep. par.

28 i 29 rozp. z 14 maja 1924 r. (Zol Kom. str. 183). Zasady te są — wola stron, wyraźna, bądź domniemana, art. 1134, 1135 K. C., uczciwy obrót (dobra wiara) art. 1134 K. C., zapobieżenie niesłusznemu zubożeniu się (art. 1375 — 1381 K. C.). Na czoło przepisy waloryzacyjne wysunęły wzgląd na wolę stron, czynność sporządzających (Zol — ibidem str. 183), usuwając tem sędzię od wkroczenia w takim wypadku ze swobodną oceną do stosunku strony łączącego oraz nakazując mu wzięcie za podstawę wyroku owa lex contractus (Zol str. 184). W akcie z 15 kwietnia 1918 r. zastrzegł zbywca, że należna mu reszta szacunku winna być spłacona w jednej walucie, w dacie spłaty obieg mających z tem, że wybór waluty, a nawet sztuk należy do niego (par. 1. 7 i 9 aktu). Sąd uważa, że w czasie tym gwałtownej deprecjacji marki, nie do pomyślenia jest by strony, osoby dojrzałe poddały się, mając tak wielkie objekty majątkowe, ryzyku, że zbywca nie zamierzał przejąć na siebie całkowicie tego ryzyka za niskie procenty, bo 6 i pół proc., że procenty te nie miały stanowić równoważnika spadku na wartość samego kapitału. Sąd uważa, że o przerachowaniu decydować winna wola stron, że zgodnie z tą lex contractus należność przerachować należy wedle równi par. 2 rozporządzenia czyli w stosunku 1 m. 20 f. = 1 zł. Rozpatrując spór pod kątem widzenia dłużników, utrzymujących, iż strony nie wykluczyły ryzyka wierzyciela na wypadek spadku wartości posiadanej przez dłużników nieruchomości i doszedł do przekonania, że nieruchomość zbyta ze swej substancji nie utraciła, że nabycie i zabudowanie placu takimi budynkami, jakie sa obecnie dziś kosztowałyby przy ustawowym parcie złotego więcej, niż przed wojną (orzeczenie biegłych z dn. 6 lutego 1926 r.). Nieruchomość ta położona jest w centrum miasta, a samo komorne za IV kwartał 1926 r. wynosiło 8527 zł. 69 gr., co w stosunku rocznym dałoby 32100 zł. 76 gr., wobec 41243 zł. 30 gr. czynszu przedwojennego (wykaz). Sąd uważa, że nabycie tej nieruchomości było zyskowna lokatą ka-

piatą, że okoliczności te w związku ze wzrastającą wysokością czynszu, który już w IV kwartale 1926 r. osiągnął 80 proc. przedwojennego, a niebawem równać się będzie 100 proc., upewnia, że ceny nieruchomości kształtować się będą zwykłowo, że wartość obecna nieruchomości oscyluje około ceny przedwojennej w złotych obiegowych, a to przemawia za tem, że posiadany przez pozwanych równoważnik należności petenta nie uległ zmianie od daty powstania teże w granicach skali par. 2. Sąd uważa, że opierając wyrok swój na nominalnych stawkach skali par. 2, nie przyznaje on właściwie 100 proc., a jedynie 60 proc. właściwej efektywnej wartości należności, a od czasu wydania rozp. Prez. 14. 5. 24. nieruchomości poszły w swej wartości w górę

wskutek już choćby samego spadku złotego od tego czasu, a sumy hipoteczne straciły na wartości i wierzyciele przez ten czas stracili już część swych należności. Sąd odrzucił zarzuty pozwanych co do ich zubożenia, jak również i to, że wierzyciel darmo mieszkał, bo i oni nie płacili żadnych odsetek. W kwestji przerachowania na złote w złocie Sąd orzekł, że nie znajduje oparcia ani w przepisach o ustroju pieniężnym, ani w zasadach K. C. W końcu swych motywów Sąd wyjaśnił, że zgłoszone uzupełnienie żądań przez skapitalizowanie zaległych odsetek, zgodnie z par. 37 a rozp. nie stanowi powiększenia żądań, albowiem powołany przepis wprowadzony został do rozporządzenia z 14 maja w noweli z 27 grudnia 1924 r., a więc już po wszczęciu tej sprawy. Sąd również stwierdził, że nieruchomości dłużników nie jest obciążona wierzytelnościami ze stopniem niższym. Powód nie zgodził się z poglądem Sądu, nie uznającym za uzasadnione przerachowanie złotych w złocie i zamierza w tej części odwołać się do Sądu Apelacyjnego. Wyrok powyższy jest jednym z wielu coraz częściej ukazujących się wyroków sądowych, będących wyrazem poglądów sądów polskich, uznających konieczność wyższego przerachowania sum hipotecznych. **St.**

### Samobójstwo właściciela nieruchomości w Konstancynie.

#### Desperat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Wczoraj mieszkańcy miasteczka Konstancyna zostali poruszeni wiadomością, donoszącą, że obywatel tegoż miasta Alojzy Prenzel pozbawił się życia.

Blizsze dochodzenie policyjne ustaliło co następuje:

Alojzy Prenzel przed niedawnym czasem rozpoczął budowę nowego domu. Gotówka, która rozporządzał, nie wystarczała na wykończenie domu, wobec czego Prenzel znalazł się w przykrych sytuacjach. Rozpoczął starania o uzyskanie pożyczki u poszczególnych osób, lecz wszędzie spotykał się z odmową.

Widząc, iż wszelkie zabiegi jego nie do prowadzą do skutku, zaczął przemysliwać nad popełnieniem samobójstwa. Rodzina jego starała się uspokoić go. Uplęnęło kilka dni, a widoków otrzymania pożyczki nie było. Prenzel postanowił popełnić samobójstwo, nie zdradzając się z tem przed nikim.

Wczoraj Prenzel zamknął się w mieszkaniu, gdzie celnym wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

O wypadku powiadomiono pobliskiego lekarza i policję, która po przybyciu na miejsce skonstatowała zgon Prenzela.

Samobójstwo w Konstancynie wywołało głęboki żal, ponieważ samobójca cieszył się bardzo dobrą opinią i ogólną sympatją mieszkańców miasta. **(11)**

#### Z TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ.

W piątek, dnia 22 kwietnia r. b., punktualnie o godz. 6 wieczorem, wygłosił b. szef sztabu D. O. K. Łódź, w kasynie garnizonowym, Aleje Kościuszki 4, odczyt p. tyt. „Szlakami pacyfikacji świata (Geneva—Lokarno—Thoiry), część I-sza“.

#### PODSLUCHANE W OGRODZIE SASKIM.

— Cieszę się, że kochany pan już zdrowszy i wychodzi.

— Bogu dzięki, minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach...

— Kto pana leczył?

— Nikt. Lekarstwo, którego używam, to gumowe podszwy i zelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych.

„Berson“ świetnie chroni przed wilgocią, katarem i reumatyzmem. **689**

## KURJER SPORTOWY.

### Dział urzędowy ŁOZLA. KOMUNIKAT № 9.

Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego z dnia 19 kwietnia 1927 r.

1. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w porozumieniu z władzami wojskowymi (por. Kuźnicki) zorganizował kurs lekkoatletyczny, który prowadzić będą dyplomowani instruktorzy lekkoatletyczni.

Kurs rozpoczyna się dnia 26 kwietnia, punktualnie o godzinie 18-ej w parku sportowym Łódzkiego Klubu Sportowego, przy ul. Al. Unji Nr. 2.

Kluby i Towarzystwa skierują w powyższym dniu 26 b. m. wszystkich swoich lekkoatletów na kurs.

Liczba członków kursu ograniczona.

2. Podaje się do wiadomości, iż w II Narodowym Biegu na przelaj, odbytym w Warszawie w dn. 27 marca r. b., w klasyfikacji ogólnej 24 miejsce zajął członek Ł. K. S., p. Zbigniew Starosta.

3. Podaje się do wiadomości, iż w Biegu Narodowym na przelaj dla pań odbytym w Warszawie w dniu 3 b. m. I miejsce zdobyła członkini T. Sp. „Kruszender“ w Pabjanicach, p. Helena Raźniewska, w czasie 5:14.5 s.

4. W dniu 24 b. m. o godz. 12-j odbędzie się w Pabjanicach I Bieg na przelaj Tow. Sport. „Kruszender“. Trasa biegu wynosi 4 km. Wpisowe wynosi 50 groszy od zawodnika.

Bieg dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzplitej Polskiej.

Pierwszych 6-ciu zawodników przyby

wających do mety otrzymają żetony. Bieg odbędzie się według przepisów P.Z.L.A.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretariat T. Sp. „Kruszender“, Pabjanice, ul. Zamkowa 3.

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

### Komunikat Nr. 2

Zarządu Kolegium Sędziów przy Łódz. Okręg. Zw. Lekkoatletycznym z dnia 21 kwietnia 1927 r.

1) Komunikatem Polskiego Związku Lekkoatletycznego Nr. 5 pkt. 2 zostały mianowani:

sędziami związkowymi: pp. Antoni Lindner, Aleksander Kordasz,

sędzią okręgowym — p. Henryk Wiankowski.

2) W dniu 7 maja r. b. w sobotę, o g. 7-ej wieczorem, w lokalu Tow. Gimnastycznego „Sokół“ Łódź-Gniazdo III, przy ul. Emilji Nr. 5, odbędzie się egzamin na sędziów-kandydatów.

Do egzaminu dopuszczeni będą wszyscy chętni, członkowie klubów i towarzyszy, zrzeszonych w Polskim Związku Lekkoatletycznym.

Zgłoszenia kandydatów należy przesyłać do sekretariatu Kolegium Sędziów przy Ł.O.Z.L.A. (Łódź, Piotrkowska 108) najpóźniej do dnia 3 maja 1927 roku.

Komisja egzaminacyjna składać się będzie z delegata Wydziału Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Lekkoatletycznego i pp. Antoniego Lindnera i Aleksandra Kordasza (zastępca p. Edward Bajer).

W dniu 8 maja (niedziela) komisja egzaminacyjna w powyższym składzie wyjeżdża

do Kalisza celem przeprowadzenia egzaminu dla kandydatów podokręgu Kaliskiego.

Koszta podróży komisji egzaminacyjnej (3 osób) z Łodzi do Kalisza pokrywa podokręg Kaliski.

3) Sędziowie okręgowi, którzy złożyli swe legitymacje sędziowskie celem przedłużenia na rok 1927, mogą otrzymać takowe od p. Antoniego Lindnera.

Łódzki Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny, K. S.

### UDZIAŁ JEŹDZCÓW ARMII BOLSZEWICKIEJ W WARSZAWSKICH KONKURSACH HIPPICZNYCH.

Pierwsze międzynarodowe konkursy hipiczne, które odbędą się w dniach od 27 maja do 6 czerwca r. b. w Warszawie, urzędzone będą, nie jak pierwotnie projektowano, w Agrykoli, lecz w parku Łazienkowskim.

W zawodach zakrojonych na ogromną skalę, wezmą udział reprezentanci 11-tu państw Europy z Włochami i Francuzami na czele. Sensacją będzie zgłoszony udział jeźdźców armii bolszewickiej.

### DALSZE SUKCESY NASZYCH JEŹDZCÓW W NICELI.

W zawodach hipicznych o nagrodę hoteli nicejskich por. Lewicki na klaczy „Mira“ zdobył wstęgę honorową.

W zawodach o pułkar Jej Królewskiej Wysokości ks. Letycji Savoie-Napoleon i ks. d'Aosta (szybkość 440 m. na minutę) trzecie miejsce na koniach „Banzaj“ i „Eugenia“ zajął rotm. Antoniewicz, siódma miejsce na koniach „Hannibal“ i „Jeruzal“ por. Starnawski, dziesiąte miejsce na koniach „Powder-Puff“ i „Drama“ — rtm. Kiciłkiewicz, czternaste miejsce na koniach „Zefer“ i „Highborn“ zajął por. Su-

ski, ośmnaście miejsce na koniach „Hamlet“ i „Faworyt“ mjr. Toczek.

### ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW ROZPATRY SPRAWĘ LIGI.

Dnia 24 b. m. w lokalu Z.Z. odbędzie się zebranie pełnego zarządu Związku Związków Sportowych, na którym między innymi ma być rozpatrzona sprawa rozłamów w Polskim Związku Piłki Nożnej i utworzenia Ligi na podstawie przedstawionych przez komisję sprawozdań. Poza tem na porządku dziennym są jeszcze sprawy następujące: ukończenie się nowego zarządu, wybór komisji olimpijskiej w myśl uchwały wolnego zgromadzenia, organizacja Rady Sportowej w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Krakowie, wykonanie szeregów uchwał II Polskiego Kongresu Sportowego i wiele innych. Początek zebrania o godz. 10-ej rano.

### BIEG NA PRZELAJ W PABJANICACH.

Dnia 24 kwietnia r. b. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w Pabjanicach pierwszy bieg na przelaj Tow. Sport. „Kruszender“.

Regulaminy biegu: Trasa biegu wynosi około 4 km.; teren: boisko, ulice i pola; bieg dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzplitej Polskiej tak zrzeszonych w P.Z.L.A. jak i niezrzeszonych; startowe wynosi 50 groszy od zawodnika; pierwszych sześciu otrzymuje żetony.

Zgłoszenia zawodników do dnia 23 b. m. przyjmuje sekretariat Tow. Sport. „Kruszender“, na ręce patrona p. R. Kamenberga, Pabjanice, Zamkowa 3.

Bieg odbędzie się według przepisów P.Z.L.A.



# EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Piątek 22 kwietnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

## Kwestja waloryzacji we Włoszech.

ex) Znane przysłowie, że „pieniądz rządzi światem“ znajduje w całej pełni zastosowanie i potwierdzenie — między innymi — w dzisiejszej historii Włoch. Il duce Mussolini zdaje sobie też najzupełniej dokładnie sprawę z roli, jaką we władaniu pewnym kompleksem terytorjów, tworzących jednolitą, organiczną całość, odgrywa pieniądz — można przeto powiedzieć, że a priori uznał go za swego współregenta i kwestję należytego umormowania finansów państwa od początku swego czynnego wystąpienia uznał za fundamentalne zagadnienie, którego rozwiązanie dopiero zdoła utrwalić rządy faszystowskie we Włoszech.

Już w październiku 1922 r., kiedy faszystyzm nie skryształizował się jeszcze jako pełny i świadomy swych celów, pod każdym względem, kierunek polityczny — troska o los gospodarstwa narodowego na rzeczli się młodym adeptom sztuki rządzenia, jako jedna z pierwszych. Wówczas to — w porywie zwycięskiego zapалу i nadmiaru wiary w swoją skuteczność wszystkich swoich poczynań, przyrzekł Mussolini nieopatrnie Włochom, że w przeciągu roku włoska lira odzyska swą przedwojenną pełnowartościowość przynajmniej w 50, jeśli nie w 80 procentach. Przyrzeczenie to, wyłumaczalne tylko, jako objaw niedostatecznego wówczas wyrobienia politycznego i nieświadomości ludzi istoty zjawisk ekonomicznych przez początkującego trybuna, nie zostało ani w terminie zapowiedzianym, ani w ogóle po dziś dzień dotrzymane. Niemniej o przyrzeczeniu nie zapominał ani na chwilę sam Mussolini. Drażliwego tematu w dziesiątkach swoich przemówień świadomie nie poruszał nigdy, względnie omawiał go bardzo ogólnikowo, tak, że od roku 1922 po raz pierwszy jawnie i wyraźnie wrócił doń dopiero w swym niezłomnym przemówieniu w Pesaro, które specjalnie poświęcił kwestji finansów i gospodarstwa krajowego. Mowa pesareńska Mussoliniego stała się też faszystowskim programem sanacji gospodarczej Włoch. Pierwszym etapem tej sanacji ma być stopniowa waloryzacja liry, ku której znowu pierwszym krokiem jest ogłoszenie pożyczki lictorskiej. Na dalszym planie figurują inne zamierzenia w części już dziś przygotowywane, jak deflacja, zwiększenie zabezpieczenia kruszcowego w skarbcu, zrównoważenie budżetu państwowego nie tylko formalne, ale i faktyczne i wreszcie możliwie wszechstronne wykorzystanie wszystkich naturalnych bogactw kraju. W ten sposób ma być przeprowadzone zwaloryzowanie całego mienia nie tylko państwowego, ale w ogóle krajowego.

Tymczasem jednak jeszcze wstęp do waloryzacji, wymarzonej waloryzacji: waloryzacja liry nie zapowiada zbyt szybkiej realizacji. Według oświadczeń włoskiego ministra skarbu, hr. Volpi, dotychczasowy rezultat pożyczki lictorskiej — nie znane są jeszcze dane z kolonii i zagranicy — wyraża się w sumie trzech miliardów, siedemdziesięciu pięciu milionów lir, czego dwa miliardy osiemdziesiąt trzy miliony, zostało wpłaconych gotówką. Z wymienioną sumą należy też liczyć się poważnie, jako z realnym zmniejszeniem obciążenia, które rząd faszystowski faktycznie już dziś zastosować może. Obecność ta nie pozostała, oczywiście, bez wpływu na kurs liry, który też układa się zlekka zwyżkowo, bez aspiracji jednak do utrwalenia się na obecnym poziomie. Okazuje się naogół, że rewolucyjna, czy też quasi-rewolucyjna metoda działania w sprawach ekonomicznych nie zdoła, mimo wszystko, zastąpić stopniowej i naturalnej ewolucji, choćby ów zastępczy proces przedsiębrała tak sprężysta organizacja, jak nią jest partja faszystowska.

Bardzo niewspółmierne bowiem okazują się rezultaty przedsięwzięć tej partji na niwie czysto politycznej i ekonomicznej. Poprostu w tej drugiej dziedzinie nie sprzyja czarnym koszulom, mimo całej ich wysiłki w tym obecnie skoncentrowany kierunek — ten sam niezawodny uśmiech losu który im oddał we władanie półwysp apeniński. Pomimo konsolidacji długu amerykańskiego, otwarcia bogatych kredytów w Wallstreet - bankach, pomimo surowej i bezwzględnej reklamacji giełd i całego obrotu dewizami — od roku 1922 lira włoska wykazuje w stosunku do dolara systematyczne cofanie się. W grudniu 1922 r. wartość tej wynosiła jeszcze 5,02 centa amerykańskiego, w grudniu r. 1926 już tylko 4,32 centa, a w lutym b. r. 4,28 centa.

Przyczyny onego obniżania się kursu włoskiej waluty mogą być tylko gospodarczej natury, a bynajmniej nie politycznej, jako że w New Jorku ruch faszystowski obudził dużo dla siebie sympatji i nawet pewnego rodzaju podziw.

Głównym źródłem niepowodzeń walutowych jest niezrównoważony bilans handlowy, w którym przywóz surowców, i to surowców pierwszej potrzeby, odgrywa doniosłą rolę. Wywóz towarów natomiast pokrywa w bardzo stosunkowo niezauważalnej tylko części zapotrzebowanie na obcą walutę, spowodowane wybujałym importem.

Rząd Mussoliniego przedsięwziął wszelkie dostępne mu środki dla wywołania zmiany tego niekorzystnego stosunku: zawarł cały szereg między państwowych umów handlowych, mających stworzyć warunki pomyślnego rozwoju eksportu, wyzyskuje w tym celu państwową polityczną przewagę Włoch w stosunku do niektórych drobnych państw, w wewnętrznych stosunkach zaś moralną dyktaturę jaką dziś faktycznie sprawuje we Włoszech. O całkowiałym systemie środków i półśrodków, jakimi Mussolini w tej nowej ofensywie ekonomicznej się posługuje, warto będzie pomówić kiedyś osobno — w tem miejscu wystarczy stwierdzić, że jest to obecnie w całym tego słowa znaczeniu walka o rację stanu faszystwu w Italji. Przemówieniem w Pesaro proklamowana została dosłownie gospodarcza mobilizacja całego włoskiego narodu w ogólności, a kadry czarnych koszul w szczególności. Jakoż i mnożą się wysiłki. Potęguje się produkcja przemysłowa,

8 milionów lirów poświęca się na próby wiertnicze, mające na celu znalezienie własnych złóż naftowych i umiędzelenie się przynajmniej pod tym względem od dostaw zagranicznych. Buduje się olbrzymie turbiny wodne, które staną się źródłem taniej energii elektrycznej, planuje się masowe osuszanie moczarów i nawodnienie obszarów pustynnych. Przystępuje się do uregulowania nachu przesiedlonego ludności, do kolonizacji zewnętrznej.

Wszystkie te przedsięwzięcia, pomyślane na olbrzymią skalę, nie tylko naraziły państwu nie przysparzają, ale same w dużej ilości je pochłaniają. A rząd Mussoliniego pieniądze potrzebuje i na inne, nie czysto gospodarcze cele. Wydatki na wojsko, marynarkę i flotę powiększają się wprawdzie publikowane, ale wiadomo powszechnie, że we Włoszech zajmują spora pozycję w budżecie. Idea Coolidge'a ograniczenia zbrojeń na morzu nie znalazła w Rzymie sympatycznego echa. Uznaje się tam za zupełnie naturalne, aby Włochy dla obrony swych 10,000 km. wybrzeża i 7000 km. drogi kolonjalnej, posiadały taką samą flotę, jak Francja dla swoich 64,000 km. drogi kolonjalnej. Ale nie tylko zbrojenia przeciw zewnętrzному wrogowi są tym czynnikiem wysoce niesprzyjającym stabilizacji i waloryzacji liry, nie mały koszt przysparza również skarbowi zabezpieczenie odpowiedniego reżime'u faszystowskiego, a więc wydatki na milicję, partję, prasę, służbę wywiadowczą zagranicą, obozy zesłańcze, policję państwową. Na te ostatnia tylko w roku ubiegłym dodatkowo wyasygnowano 110 milionów lir. Poza tem wszystkim są jeszcze kolonie, również ośrodkowy punkt polityki światowej Mussoliniego, w żadnym razie jednak nie dające dziś państwu dochodów.

Jak z tego wynika barometr gospodarczy Włoch znajduje się obecnie pod wpływem bardzo różnorodnych ciśnień, nie jednakoż nie przemawia za tem, aby na konto dotychczasowych politycznych sukcesów faszystwu przypisywać można było przed czasem jego autokratycznej metodzie działania rolę dźwigni całego narodowego gospodarstwa i na jego niezaprzewidzonej, ale immo wymiarowej wartości położyć pełną wiarę w waloryzację dobr materialnych wszelkiego gatunku z walutą włącznie.

St. Głański.

## Wystawa polska na międzynarodowych targach w Lille.

Lille, w kwietniu.

ex) Przez zrozumienie propagandy rodzimej fabrykacji w różnych ośrodkach zachodu, przez wspólny wysiłek polskiego kupiectwa z uświadomieniem społeczeństwem — w wieżę wciąż jeszcze budującego się gmachu naszej ojczyzny wmurowaliśmy znowu jedną cegiełkę. Jeżeli gmach ten będzie się wznosił coraz wyżej na trwałych i silnych podstawach, im więcej i wytrwalej będziemy dążyć do ciągłego wznoszenia, tem prędzej zachód Europy spostrzeże oraz oceni naszą pracę i opinia mocarstw siła faktu zaliczy naszą ojczyznę do państw im równorzędnych.

Zrobiliśmy jeszcze jeden krok naprzód. Zbytecznym byłoby wyjaśniać, jak wielkim atutem propagandowym było wykorzystanie okazji z wzięcia udziału Polski na międzynarodowych targach w Lille. Jakkolwiek bowiem w północnym departamencie Francji zamieszkuje około 250 tysięcy naszych rodaków, to jednak uświa damianie społeczeństwa francuskiego, o

naszej sile naturalnej, o naszych warunkach kulturalnych, ekonomicznych i przemysłowych, postawa się nadal naprawdę żółtym krokiem.

Dlatego też zainteresowanie się polskim pawilonem potężnie nawet z każdym dniem.

Prezydent Rzecz. Franc. Doumergue dokonał oficjalnego otwarcia targów dn. 3 kwietnia okazując swe zainteresowanie i zadolenie przy przeglądaniu poszczególnych działów polskiej wystawy.

Duma napębia serce, gdy zwiedzający wystawę goście, okazują wyraz zachwytu i z szeptem: „Ca c'est chic“ — wpatrują się chciwymi oczami w piękne brokaty tkane złotem i srebrem w atelier hr. Potockiego w Buczaczu lub podziwiają wzorzyste kilimy z pracowni kilimkarskich w Kosowie i w Zakopanem, porozwieszane po obydwu stronach naszego pawilonu; niemiejsze sukcesy odnoszą „Hafty Polskie“ M. Kuhnowej w Zakopanem oraz najrozmaitsze figurki fajansowe fabryki: „Pacyków“. Plakiety artystycz-

ne z brązu, wykonane w polskiej mennicy państwowej, a przedstawiające wizerunki naszych wielkich ludzi oraz pomysłów zabawki z drzewa, stanowią część artystyczno - dekoracyjną naszej wystawy.

Na drugi jakby dział składają się rzeczy poważniejsze, przykuwające uwagę przeważnie zainteresowanych w danej branży. A więc dział tekstylny przedstawia się okazałe i starannie w formie najrozmaitszych próbek i wzorów, porządnie powklejanych w specjalnie do tego celu służące albumy. „Polski Manchester“ reprezentowany jest przez firmy: „K. Scheibler i Grohman“, „Ludwik Geyer“, „W. Stolarow“, „Towarzystwo Anonimowe Herman Faust i S-ka“, dalej widzimy bardzo poważne firmy z Bielska i Pabjanic. Ekspozycje fabryki wyrobów metalowych i emalowanych „Wulkan“ w Warszawie, przemysł drzewny, moc próbek z państwowej fabryki olejów mineralnych, olbrzymie kawały soli z Wieliczki, wiele pięknych okazów naszego zboża, wyroby szcołkarskie i kuchenne oraz wiele, wiele innych, dopełniają całości.

Uczyniliśmy, jak już zaznaczyłem, jeszcze jeden krok naprzód. Estetyczne obramowanie wewnątrz polskiego pawilonu dodaje pewnego sztyku i sprawia, iż goście francuscy miłym i pełnym zadowolenia okiem podziwiają naszą ekspansję ekonomiczną. Prawda, że są braki, że informowanie zainteresowanych przez niefachowców jest w istocie bardzo utrudnione, że brak cen na pewnych ekspozycjach amputuje niejedną frazję, lecz niemy nadzieje, że bogatsi o jedno doświadczenie, potrafimy wyciągnąć konsekwencje i im na przyszłość zapobiec.

Jak wielkie bowiem znaczenie dla Polski ma szerokie nawiązanie stosunków handlowych z innymi krajami — uzasadniać, zdaje się, jest rzeczą zbyteczną.

B. L.

## Wyjazd delegacji polskiej do Genewy.

ex) Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną do Genewy nastąpi w dniu 29-ym b. m. W skład delegacji poza jej przewodniczącym b. ministrem H. Gliwicem wchodzi następujący członkowie: pp. Fr. Dolezal, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, senator J. Stecki, Fr. Sokal, delegat Polski przy Lidze Narodów, dr. Diamand, oraz dr. F. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego, o ile pozwolą na to prace związane z pertraktacjami pożyczkowymi.

W charakterze zastępców wyjeżdżają: pp. poseł Trepka, dyr. Cybulski, Krystyn hr. Ostrowski, z gabinetu prezesa Rady Ministrów i dyr. Chmielewski. Sekretarzem delegacji został p. radca Łepkowski, a jego zastępcą radca Roman, obaj z ministerstwa spraw zagranicznych.

## Szkoły Mleczarskie w Polsce.

ex) Dowiadujemy się, że minist. rolnictwa, nasutek usilnych zabiegów Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, zamierza otworzyć w najbliższym czasie dwie szkoły mleczarskie o kursie kilkumiesięcznym, a mianowicie: w Rzeszowie (Małopolska) i we Wrześni (Poznańskie). Dotychczas istniała jedna na całą Polskę Państw. Szkoła Mleczarska w Rzeszowie, która, wobec nadzwyczaj wzmoczonego ruchu w przemyśle mleczarskim, nie była w stanie przygotować dostatecznej ilości fachowych sił mleczarskich. Na ostatnie kursy w Państw. Szkole Mleczar. zgłosiło się przeszło 100 kandydatów, z powodu jednak szczupłości miejsca przyjęto tylko 40-kilku.



# OSTATNIE WIADOMOŚCI. Nowe awanse w wojsku.

## Mianowani podpułkownicy, majorowie i kapitanowie.

WARSZAWA, 21 kwietnia (tel. wł. „Kurj. Łódzkiego”). Dnia 19 marca r. b. pojawił się Dziennik Personalny M. S. Woj. Nr. 11, zawierający awanse pułkowników na generałów brygady i podpułkowników na pułkowników.

Dzisiaj ukazał się Dziennik Personalny M. S. Wojsk. Nr. 13, a w nim zarządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające wyższe stopnie podpułkownikom, majorom i kapitanom.

Jest to pierwszy awans oficerów tych rang od 1 i pół roku. Ostatnie bowiem nominacje były ogłoszone pod koniec r. 1925; w r. 1926 awansów wogóle nie było.

Obecne awanse nie wyczerpują całości tegorocznych mianowań. Wedle zapowiedzi mają się odąd nominacje pojawiać dwa razy do roku; w terminie wiosennym i jesiennym. Dzisiejsze awanse obejmują tylko turę wiosenną i mają mieć uzupełnienie w drugim terminie, jesiennym.

Mianowani zostali:  
w piechocie: 44 majorów podpułkownikami, 101 kapitanów majorami, 135 poruczników kapitanami;

w kawalerji: 20 majorów ppłk., 41 rotmistrzów majorami, 57 poruczników rotmistrzami;

w artylerji: 18 majorów ppłk., 73 kapitanów mjr., 74 poruczników kapitanami;

w korpusie oficerów inż. i saperów: 3 majorów ppłk., 9 kapitanów mjr., 11 poruczników kapitanami;

w korpusie of. lotnictwa: 3 majorów ppłk., 6 kapitanów mjr., 15 poruczników kapitanami;

w korpusie of. łączności, saperów kolejowych i samochodowych: 7 majorów ppłk., 12 kapitanów mjr., 13 poruczników kapitanami;

w korpusie of. żandarmerji: 1 major ppłk., 9 kapitanów mjr., 6 poruczników kapitanami;

w korpusie of. sądowych: 7 majorów ppłk., 11 kapitanów mjr., 6 poruczników kapitanami.

w korpusie of. sanitarnych: 14 majorów ppłk., 15 kapitanów mjr., 30 poruczników kapitanami.

Ponadto w mniejszych korpusach oficerów (uzbrojenia, geografów, weterynarzy, aptekarzy, administracyjnych) zostało mianowanych nowych 6 podpułkowników, 28 majorów i 36 kapitanów.

Ogółem nowe nominacje obejmują 865 oficerów.

## Walka z jadem wywrotu.

### Aresztowanie komitetu komunistycznego w Bydgoszczy.

(Agencja Wschodnia).

Bydgoszcz, 21 kwietnia.

Dokonano tutaj aresztowania członków powiatowego komitetu komunistycznego, przy jednoczesnej likwidacji komitetu. Aresztowano ogółem cztery osoby. W ich rekwizycjach znaleziono obfity materiał, obciążający, z którego wynikało, iż zlikwidowany komitet pozostawał w ścisłym kon-

takcie z podobnym komitetem w Warszawie oraz z rozwiązaniem ostatnio przez władze komitetem komunistycznym w Poznaniu. Działalność komitetu obliczona była na obszar całego Pomorza.

Ponadto znaleziono wiele ulotek i broszur agitacyjnych. Przewidywane są liczne dalsze aresztowania.

## Demonstracje bezrobotnych w Lublinie.

### Wojewoda Remiszewski wiele obiecuje.

Agencja Wschodnia.

Lublin, 21 kwietnia.

Dzisiaj przed południem zebrał się przed gmachem magistratu tłum bezrobotnych około 200 osób liczący, który żądał zatrudnienia wszystkich bezrobotnych m. Lublina w zamierzanych inwestycjach tegorocznych. Prezydent miasta w wygłoszonym do zgromadzonych przemówieniu oświadczył, iż zatrudnienie wszystkich bezrobotnych jest niemożliwe, gdyż kredyty

państwowe wynoszą jedynie 25 tys. złotych. Tym skierował się wówczas pod gmach województwa, gdzie u p. wojewody Remiszewskiego znajdowali się właśnie przywódcy związków klasowych. Wojewoda Remiszewski oznajmił zgromadzonym, iż dołoży wszelkich starań, aby akcje zatrudnienia bezrobotnych rozszerzyć. Tym wyслуchał oświadczenia i rozszedł się w spokoju.

## Przed międzynarodową konferencją gospodarczą. Konieczność współdziałania państw środkowo-europejskich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 21 kwietnia.

W związku z przygotowaniami do międzynarodowej konferencji gospodarczej, „Tribuna” popiera projekt jednolitego frontu państw środkowo-europejskich przy ustalaniu poszczególnych zagadnień i przedstawianiu się ewentualnemu rozszerzeniu pojęcia środkowej Europy przez włączenie do nich również i Włoch, które ostatnio swą taktyką ujawniają wyraźne w tym kierunku popędy.

Pismo stwierdza, że do środkowej Eu-

ropy należałoby zaliczyć oprócz Niemiec, Polskę, Rumunję, Czechosłowację, Jugosławię, Węgry i Austrię, co stworzyłoby blok gospodarczy o 150 milionach ludności. Polska zarówno pod względem ilości mieszkańców, jak i ilości obszaru zajmowałaby drugie po Niemczech miejsce.

Wobec świata całego, pisze „Tribuna” Polska i Rumunja reprezentują pozycję uważaną za zabezpieczenie Europy przeciwko polityce i gospodarczemu systemowi bolszewickiemu, urzeczywistnionemu w Rosji sowieckiej.

## ADW. HOFMOKL SKAZANY NA 7 DNI ARESZTU.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 kwietnia.

Sąd Apelacyjny rozważał sprawę adwokata Hofmoka, skazanego przez Sąd Okręgowy za strzelanie do świadka w sądzie. Sąd Apelacyjny uniewinnił adwokata Hofmoka od zarzutu zabicia i skazał go tylko na 7 dni aresztu za zerwanie posiedzenia sądowego.

## NOWY OKRET POLSKI.

Gdynia, 21 kwietnia.

Przybył do Gdyni z Anglii nowy okręt polski, który zbudowany został w r. 1917 w Holandji, poczem do roku 1921 pozostał na usługach tego państwa. Następnie przeszedł pod nazwą „Wisinger” na własność Anglii, od której znów odkupił go rząd polski, dla oddania go marynarce wojennej dla celów ćwiczebnych.

## Cziczeryn omal nie skreślił karku.

### Katastrofa automobilowa na Riwierze.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 21 kwietnia.

Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych Cziczeryn uległ wczoraj na Riwierze wypadkowi automobilowemu, który mógł skończyć się katastrofalnie. Auto Cziczeryna, jadąc ze zwiększoną szybkością z Cannes do Nicei zderzyło się z ciężkim autobusem linii Nizza—Marsylja. Auto Cziczeryna znalazło się pomiędzy obmurowanym kamiennym a autobusem i zostało zgniecione. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera, który przed wozu skierował na autobus, Cziczeryn siedzący na tylnym siedzeniu wyszedł bez szwanku.

Odpis. Sprawa K. 2330/1926 r.

## Wyrok W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 14 grudnia 1926 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecni: Sędzia Kopa-czewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Chanie Gruszka o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 ust. z 2.7.20 r. i zważywszy, że wina oskarżonej na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 i 32 ust. o lichwę postawił w ten sposób:

Chanę Gruszkę, lat 46, za pobranie w październiku 1926 r. o-czywiście nadmiernej ceny za węgiel — skazać na grzywnę 300 (trzystu) złotych z zamianą w razie nieściągalności, na karę aresztu przez 1 miesiąc oraz na zapłacenie opłaty sądowej 45 zł.

Wyrok powyższy został zatwierdzony w dn. 4.II.27 r. przez Sąd Okręgowy w Łodzi-Wydział Karny-Odwoławczy.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju:  
(—) Kopaczewski.  
Za zgodność:  
Sekretarz Sądu:  
(—) S. Ostrowski.



Jedyny prawdziwie skuteczny środek. — Żądać wszędzie. Lab. chem. J. Srociński i S-ka, Warszawa, Elektoralna Nr. 21, tel. 68-11.

## Chłopca

pięciomiesięcznego oddam na własność chrześcijańskiej rodziny. Niechrzczony, inteligentnych rodziców. Wiadomość: Łódź, Po-ste-restante, okazicielowi pięcio-złotówki 4112677.

## Wspólnika

z kapitałem od 2 tysięcy dolarów poszukuje się do dobrze prosperującego sklepu naczyń kuchennych (w centrum miasta) celem powiększenia interesu. Obszerne lokal i wolne składki. Oferty pod „Artykuły 2e-lazne”.

## Poszukiwana od zaraz Stenotypistka

władająca dokładnie językami polskim i niemieckim w mowie i piśmie. — Oferty składać do administracji niniejszego pi-sma sub „zdolna”.

## Czy chcesz być piękna?

USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI  
PŁAMY WAGRY OPALENIZNE  
ZMARSZCZKI NA TWARZY  
WIEC  
UŻYWAJ BEZTRZĘCIWIEGO  
KREMU METAMORFOZA  
PIEGOL



Czopki hemoroidalne Gąsackiego (z Kogutkiem) usuwają ból krwawienie swędzenie, pieczenie zmniejszają Gu-zy (zylaki), sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## Crème „Universelle” MICAR'A

Idealny środek przeciw nad-miernemu poceniu się i nie-miłej woni potu. oraz różnym plamom, podrażnieniom skóry po ogoleniu i dla udelikat-nienia cery. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjnych.



## Niemirów-Zdrój

st. kol. Rawa Ruska, skąd au-tobus.

Kąpiele siarczane, boro-winowe, przyrodolecznic-two.

Początek sezonu 10 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia. Ceny niższe. Nowe łazienki borowinowe, nowe pensjonaty. Wszelkich objaśnień udziela Zarząd.

## DOBRA RSZEW

8 km. od Łodzi tuż przy stacji tramwajowej mają na sprzedaż jeszcze około 40 morgów gruntu, położonego wśród lasów w zdrowej i pięknej okoli-cy. Obszar ten może być sprze-dany Towarzystwu, jako całość na cele założenia kolonii urzęd-niczej albo letnisk. Blizsza wia-domość: Zarząd dóbr Rszew p. Konstantynów.

## ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

WARIZ.TOW. **MOTOR** Sp. Akc.

POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KĄPIELOWY

## SOLE DO KĄPIELI z KWASEM WĘGLOWYM

(do łatwego przyrządzenia kąpeli w domu)

ORAZ

## SOLE DO KĄPIELI TLENOWEJ

UWAGA: Leczenie powiększonymi kapielami prowadzi należy podlegać pod nadzorem lekarza. Jedna paczka wystarcza na jedną nocną kąpiel dwukrotnie.

Potrzebni zdolni  
tokarze, heblarze,  
ślusarze i kotlarze  
miedziani Kilińskiego 76.

## Sprzedam PLAC

w dobrym miejscu w Podgębnie wielkość 80x60 łokc. Wiadomość „Kurjer Łódzki”.

HURT

Wszelkie nasiona rolne, warzywne i kwiatowe gwarantowanej dobroci

poleca:

## SKŁAD NASION

w ŁODZI

ul. Piotrkowska 110

telef. 54 - 90

**W. Rutkowski**

Cenniki wysyłam na żądanie bezpłatnie. Specjalne oferty na żądanie.

DETAIL

DETAIL

## Dr. med. Niewiażski

Sienkiewicza 34.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 5 do 8 popołudniu.

Poszukuję zarządczącego domem lub posiadającego kasjerka, kasjera, magazyniera, Pierwszorzędne referencje. Konstantynowska 115, M. Terlecki.

**Krajowa Agencja Koncertowa**  
**SALA FILHARMONJI**  
 W czwartek, dn. 28 kwietnia 1927 r.  
 o godz. 8.30 wiecz.

# Bogdan hr. RONIKIER

Tragedja więźnia

Bogdan Ronikier, kobieta i proces

wygłosi ODCZYT n. t.:

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

**HURT** **DETAL**

Drobną cebulkę dymkę oraz wszelkie nasiona rolne, warzywno i kwiatowe gwarantowanej dobroci poleca:

**SKŁAD NASION**  
 w ŁODZI  
 ul. Piotrkowska 110  
 telef. 54-90

**W. Rutkowski**

Cenniki wysyłam na żądanie bezpłatnie.  
 Specjalne oferty na żądanie.

**DETAL** **HURT**

**ZDROJOWISKO KRZESZOWICE**  
 Koło Krakowa  
 piękna górzysta i lesista okolica.

Kapiele siarczane, gazowe, masaż elektryczny i ręczny, elektryzacja, naświetlanie kwarcowe. — Zakład otwarty od 1-go maja b. r. — Blizszych wyjaśnień udziela Zarząd.

**Prywatne urządzenie telefoniczne**  
 dla użytku wewnętrznego (System Dyliona)  
 tanio do sprzedania.

Obejrzenie aparatów i zgłoszenia  
 w **Domu Agenturowym „BARWANIL”**  
 ul. Sienkiewicza Nr. 55.

**35% taniej** wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia, nowe oraz okazyjne

Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, kółka i wszelkie przybory. Nauka pisania na maszynach. Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

**Adolf Goldberg,** Andrzeja 1, I-sze p. — Telefon 37-54.

Dnia 26 kwietnia r. b. o godz. 6-ej wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników odbędzie się

**Ogólne Zebranie**  
 Towarzystwa Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie”  
 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie
- 2) Budżet na rok 1927
- 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 4) Wolne wnioski

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

**Matrymonialne.**

**Matrymonium** — (trzeci rok istnienia), największe, w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 12-18 małżeństw. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowa informacja i fotografie pragnących wyjść zamąż, lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić lub wyjść zamąż, niech z całym zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonium” Warszawa, ul. Nowogrodzka 36, A. S. dyskretna zapewniona — Warunki przystępne — wybór obywateli. 960

**Poszukiwane.**

Młoda wykształcona kobieta z dobrej rodziny poszukuje zajęcia na wyjazd do Ameryki jako służąca, sobowążka, lub 1-2 miesiące pracować darmo. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „A. S.” 2370

**Lozale i mieszkania.**

Pani poszukuje jeźdźcy do jazdy na wyjazd do Ameryki jako służąca, sobowążka, lub 1-2 miesiące pracować darmo. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „A. S.” 2370

**Wieloletni wyciecznik** — Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Konstancynowska 86 Dmowski Nieprawy właściciel będzie ściągany sądownie. 2380

**Przystąpię do konkursu** — Wydziałowa w Warszawie z kapitałem do 2,500 zł. z udziałem w pracy. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „Spółnik” 2414

**poszukuję spółnika** — do dobrze prosperującego interesu z kapitałem 4-5000 złotych. Oferty pod „B. H.”

**Zagubione dokumenty**

Jakób Berek Zgierz — skł. 30-a zgubił dowód osobisty — wydany w Łodzi. 2359

**NA WYPŁATE!!!**

**ŻONO!** Kup mężowi: płaszcz gumowy, bieliznę dzienną i nocną, Rękawiczki, Skarpetki, Parasol. Towary na ubrania i palta. Wszystko w najlepszej jakości! Taniol Najwygodniejsze warunki u **Leona Rubaszki**, Kilińskiego nr. 44, tel. 36-48

Do akt. Nr. 746/27 r. **OGŁOSZENIE**  
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej 86, i Pomorskiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Tow. Akc. Wyzobów Wełnian. „M. A. Wiener” — składających się z maszyn do pisania biurowe i t. p. ocenionych na sumę 2500 zł. Łódź, 20-IV-1927 r. Komornik **L. WĄSOWSKI.**

Do akt. Nr. 796-27 r. **OGŁOSZENIE**  
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12-go maja 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej 86, i Pomorskiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hugona Łajba, składających się z urzędzenia sklepowego i t. p. ocenionych na sumę 500 zł. Łódź, 20-IV-27 r. Komornik **L. WĄSOWSKI.**

**OGŁOSZENIA DROBNE.**  
 po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Do akt. nr. 274-27 r. i inne **OGŁOSZENIE.**  
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. ZAJKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9-ej maja 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy al. Nawrot Nr. 84, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława Gralińskiego i Kazimierza Nazdrowicza i składających się z samochodu czterookobowego — marki „Grand Six” oszacowanych na sumę 6.000.— Łódź, dn. 20-IV-27 r. Komornik **ZAJKOWSKI**  
 Kuszerka **I. Olszewska** — przyjmuje zamówienia i udziela porad, dla niezamierzonych ustępstwo Piotrkowska L. 118, m. 9. 2065

**Dr. H. LUBICZ** powrócił.  
 Cegielniana 43. — tel. 41-32. —  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem. Przyjmuje od 8-1.

**Dr. med. Rapoport**  
 ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10  
 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiesz.

**DR. MED. L. PIKIELNY**  
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

**Dr. med. LAJCHTER**  
 Konstancynowska Nr 9. Tel. 49-66.

**Dr. med. Stomatolog**  
 Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1/2-5 i 8-9 w. W niedzielę 11-2

Wózki dziecięce, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent” Najdogodniej i najtaniej w skł. fabr. „Dobropol” Piotrkowska 73 w Podwórzcu

Do akt. Nr. 334-27 r. **OGŁOSZENIE.**  
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej pod nr. 76, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy Leon Mendelson i S-ka i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę 915 zł. Łódź, dn. 21-IV-27 r. Komornik **L. WĄSOWSKI.**

**Wycieczka malowania**, literowania słotkiem, brokatem i aplikacją. Kurs filet ręczny 10 zł. również wycieczka haftów maszynowych białe, kolorowe, filet toledo aplikacja, wenecka robota. Kaufmanna, Piotrkowska 18 i podwórko 2260

**Wypożyczam** malowniczo, literowania słotkiem, brokatem i aplikacją. Kurs filet ręczny 10 zł. również wycieczka haftów maszynowych białe, kolorowe, filet toledo aplikacja, wenecka robota. Kaufmanna, Piotrkowska 18 i podwórko 2260

**Wypożyczam** malowniczo, literowania słotkiem, brokatem i aplikacją. Kurs filet ręczny 10 zł. również wycieczka haftów maszynowych białe, kolorowe, filet toledo aplikacja, wenecka robota. Kaufmanna, Piotrkowska 18 i podwórko 2260

**Wypożyczam** malowniczo, literowania słotkiem, brokatem i aplikacją. Kurs filet ręczny 10 zł. również wycieczka haftów maszynowych białe, kolorowe, filet toledo aplikacja, wenecka robota. Kaufmanna, Piotrkowska 18 i podwórko 2260

**Wypożyczam** malowniczo, literowania słotkiem, brokatem i aplikacją. Kurs filet ręczny 10 zł. również wycieczka haftów maszynowych białe, kolorowe, filet toledo aplikacja, wenecka robota. Kaufmanna, Piotrkowska 18 i podwórko 2260

**Wypożyczam** malowniczo, literowania słotkiem, brokatem i aplikacją. Kurs filet ręczny 10 zł. również wycieczka haftów maszynowych białe, kolorowe, filet toledo aplikacja, wenecka robota. Kaufmanna, Piotrkowska 18 i podwórko 2260

**OGŁOSZENIE.**  
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej pod nr. 76, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy Leon Mendelson i S-ka i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę 915 zł. Łódź, dn. 21-IV-27 r. Komornik **L. WĄSOWSKI.**

**OGŁOSZENIE.**  
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej pod nr. 76, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy Leon Mendelson i S-ka i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę 915 zł. Łódź, dn. 21-IV-27 r. Komornik **L. WĄSOWSKI.**

**Dla P. P. Urzędników - czok**  
 sprzedajemy towary galanterijne, na dogodnych warunkach do 3-4 miesięcy jak: krawaty, koszule, pończochy, rękawiczki, skarpetki, parasolki i t. p. Piotrkowska Nr 89 Piątkowski.

**DR. MED. PRYBULSKI**  
 choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1

**DR. MED. P. BRAUN** powrócił.  
 Południowa 23  
 Specjalista Chorób skórnych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

**CENY PRENUMERATY:**

<b>Konto cze- kowe</b>	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20
<b>P. K. O.</b>	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70
	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00
<b>Nr 61747.</b>	Zagranicą „ „ „ „ „ 10.50
	Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40

**CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:**

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)
W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów
Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracyjnych nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.